Nr 311. Dnia 10 listopada. Niedziela. Dnia 29 października (10 listopada) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Andrzeja Wyzn.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 13.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 7 r.	Czwartek: Serapiona Męcz.
Poniedz: Marcina Bisk.	Zachód „ „ 4 „ 15.	Zachód „ „ 9 „ 49 w.	Piątek: Leopolda W.
Wtorek: Pięciu Braci M. M.	Długość dnia godzin.... 9 „ 2.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 5.	Sobota: Edmunda B.
Środa: Dydaka Wyzn.	Ubyło „ „ 7 „ 41.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4 R.	Niedziela: Sanisława Kostki.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomira, jutro Spitosława.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie właścicieli listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego. (Gmach Towarzystwa, Erywańska—10 rano.)—Ogólne zebranie członków Archikonfraternji literackiej. (Sala magistratu—11½ rano.)—Ogólne zebranie członków spółki komandytowej, utrzymujących ogród zoologiczny. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—1½ po południu.)

Wystawy: Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9 ej wieczorem.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Koncerta: Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—4½ po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Brahma" i „Tańce perskie", jutro „Dwa światy";—Rozmaitości: dziś „Ciężkie czasy", jutro „Biała kamelja" i „Niespodzianki rozwodowe";— Nowy: dziś „W ruinach", jutro „Serce i ręka" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 16 kop. 97. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 7-ej zrana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych siόstr bractwa św. Róży Limańskiej. Kazanie w czasie nabożeństwa wygłosi ks. Skarzyński.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie solenna wotywa przed wielkim ołtarzem ku czci św. Marcina, biskupa turyńskiego.

Co się dzieje ze Stanleyem?

Od kilku dni nadchodzą do londyńskiego i berlińskiego „komitetu odsieczy Emina" depesze z Zanzibaru, po części malujące ogrom walk i trudów, jakie nieustraszony eksplorator wnętrza afrykańskiego, H. M. Stanley, przebył, po części budzące pewną obawę o jego przyszłość.

Depesza Stanleya, otrzymana we wtorek przez komitet eminowski w Londynie, opiewa dosłownie:

„Dotarłem do jeziora Albert Nyanza, po wysłaniu mego ostatniego listu z Banalya nad rzeką Aruwimi, po raz trzeci w 140 dniach. Udałem się po raz trzeci do Albert Nyanza, ponieważ nad Aruwimi dowiedziałem się, że Emin basza i Jephson od d. 18-go sierpnia 1888 są w niewoli. Wojska prowincji ekwatorjalnej zbuntowały się przeciw niemu. Wkrótce potem madyści w ogromnej sile nadciągnęli do Wadelay. Krajowcy przyłączyli się do wkraczającej armii derwiszów i dopomagali do pustoszenia prowincji ekwatorjalnej. Derwisze ponieśli wszakże w końcu wielką klęskę pod Dufilee (na północy od Wadelay nad Nilem) i wysłali parowiec do Chartumu z żądaniem posiłków.

„Nad jeziorem Albert Nyanza, dokąd w d. 18-go stycznia r. b. przybyłem, znalazłem gońców Emina, którzy na mnie czekali i doręczyli mi list, w którym skreślono rozpaczliwe położenie pozostałych w Wadelay i żądano natarczywie mojego powrotu, w przeciwnym razie bowiem wszystko stracone. Przybywszy do Albert Nyanza czekałem do d. 8-go maja na Emina, poczem rozpocząłem odwrót w kierunku Wiktorja Nyanza (zkąd wysłany został telegram)."

W dalszym ciągu swej obszernej depeszy donosi Stanley, że przybywszy nad jezioro, zwane dotąd „południowem Nyanza" (w krainie Usangara), nazwał je „jeziorem Alberta Edwarda". Z wielkiego jeziora tego wypływa rzeka Semliki, która chłonie w siebie przeszło 50 strumieni z gór Rujenzori i wlewa się w końcu do jeziora Albert Nyanza. Ztąd wynika, że zbadane świeżo i nazwane przez Stanleya jezioro „Albert Edward", jest źródłowiskiem odkrytego już dawniej jeziora Wiktorja Nyanza, czyli pośrednio—białego Nilu.

W ubiegłą sobotę przewodniczący komitetu eminowskiego w Londynie otrzymał z Zanzibaru depeszę następującej treści:

„Nadeszły tutaj listy od Stanleya, datowane Wiktorja Nyanza d. 29-go sierpnia. Stanley podąża z 800 ludźmi, w towarzystwie Emina baszy, Casatiego, Marka (kupca greckiego), Osmana Effendiego, Hassana (tunetańczyka), Stairsa, Nelsona, Jephsona, Parcksa i Bonnyego w kierunku Mpwapwa. Wszystko dobrze."

Według depeszy korespondenta zanzibarskiego do *New York Heralda*, kapitan Wissman, który w d. 2 im b. m. powrócił z Mpwapwa do Zanzibaru, przywiózł ztamtąd bezpośrednie wiadomości od Stanleya. Dowiedział on się tam z nadeszłych listów, że Stanley i Emin podążają ku Mpwapwa i że w połowie listopada przybędą do tej stacji, a w połowie grudnia oczekiwać ich można w Bagamoyo.

Wissman wysłał karawanę państwową do Mpwapwa z dowozem wszelakich artykułów potrzebnych dla nieustraszonych podróżników.

Z.

Przypomnienie.

Oczekiwany zawsze z niecierpliwością przez melomanów pierwszy piątek listopadowy, przeszedł obojętnie bez złożenia żadnej daniny muzie symfonicznej.

A jednak od lat pięciu dyrekcja teatrów warszawskich z gorliwością, godną tak poważnego zadania, dotychczas nie szczędziła nakładów i pracy

Pani z pieskiem.

(OBRAZEK Z BRUKU.)

(Dokończenie.)

— Więc się pani wiodło?

— I jak jeszcze, szanowny panie, i jak! Na komorne miałam, w sklepiku kredyt, żeby nawet na kilkanaście rubli. Wiodło się, ludzie zazdrościli, a najbardziej jedna wdowa, co miała szwalnię na Kanonji. O! ta, proszę pana, ujadała, co wlazło... ale znalazłam i na nią sposób.

— Ciekawym, jaki?

— Stary, ale dobry. Naprzeciwko mieszkał malarz, zdolny artysta, taki, co pokoje maluje, więc go poprosiłam i zapłaciłam, ma się rozumieć, żeby mi na deszczułce wymalował Opatrzność i wypisał te słowa: „Dałeś mi Wszechmocny Panie z Twojej Opatrzności—daj i tej babie z Kanonji, która mi zazdrości". Tę deseczkę kazałam przybić nadedrzwiami. Panie dobrodzieju, co to było gadania!... Całe Stare Miaso trzęsło się; powiadam, że się trzęsło, jak mnie oto pan żywą widzi. Śmieli się... nie ze mnie, ma się rozumieć, ale z tamtej, bo Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy i złość ludzka zawsze musi być ukaraną... Z tamtej się śmieli, a mnie robota szła, nawet zaczęli ludzie bąkać, że i pieniądze mam...

— A w rzeczywistości jakże było?—zapytałem.

— W rzeczywistości?... Cóż mam się zapierać? Było, bo musiało być; oszczędzałyśmy, pracowały, więc się tam i pieniądz zawiązał.

— Może będę niedyskretny, ale radbym wiedzieć, jak też dużo pani uzbierała?

— O! sporo! Trzy listy zastawne po sto rubli i papierkami kilkaset złotych. Piękny grosz? Nieprawdaż, panie?

— Spodziewam się.

— Nie chwaliłam się z tem, bo cóż to za chluba? Lada żydziak potrafi złożyć pieniądze, jak ma z czego, ale ludzie podpatrują, a gdy co zobaczą, to dołożą dziesięć razy tyle i puszczają w kurs. Zaczęli też opowiadać: „baba ma pieniądze, baba ma pieniądze, baba ma grube pieniądze, siedzi na pieniądzach." Mówili przez zazdrość, a mnie się to na dobre obróciło, bo jak o pieniądzach słuch poszedł, zaraz się do moich dziewczyn konkurenci znaleźli. Ale niech pan nie myśli, że się dla pieniędzy pożenili. Dziewczęta były, nie chwaląc się, śliczne. Niech pan dobrodziej się przekona...

To mówiąc, babina pobiegła do stolika i wydobyła z szufladki fotografje.

— Oto, panie, Michalinka — mówiła, pokazując wypłowiałą już fotografję — najstarsza. Jak malowana, powiadam panu. Ta miała ogromne szczęście, kilku ubiegało się o nią, ale... komornik ją złapał...

— Komornik!

— A tak, tak, jakby pan wiedział, że komornik. Zabrał, jak swoją i ożenił się z nią. Mieszkają teraz na prowincji, mają czworo dzieci, bardzo im się dobrze powodzi. Co to, panie, komornik! Śliczna posada, chleba po uszy. Innym bieda, a komornikowi zawsze dobrze. A to znowuż, panie łaskawy, jest Józia, bardzo dobre, bardzo poczciwe dziecko, średnia moja córka. Także mieszka na prowincji, jest za leśniczym. Byłam raz u nich; mieszkają, proszę pana, w lesie jak słowiki i dzia- teczek jest ośmioro. Pieniądze się tam nie przelewają, ale głodu nie ma; jest troszkę zboża, są trzy krówki, a grzybów! panie dobrodzieju, co tam grzybów! jak życie moje, nic podobnego nie widziałam. Ta znowuż, to najmłodsza, Andzia, dwanaście lat temu, jak wyszła za mąż. Jej mąż był wtedy ślusarzem na kolei, ale teraz pan! Maszynistą go zrobili, węgle wozi. Takiemu dobrze, pensję ma, milowe ma, węgle ma, buty mu dadzą, kożuch dadzą. To też żyją sobie jak państwo, ale ja rzadko ich odwiedzam.

— Dlaczego?

— Mieszkają aż na Sosnowej ulicy. Istne przedpiekle i ktoby chodził taki kawał drogi! Niechże pan sam podług fotografji osądzi, czy takie śliczne dziewczyny miały koniecznie wyjść za mąż tylko dla pieniędzy? Plotki tyle dobrego zrobiły, że jeden i drugi usłyszawszy o pieniądzach, starał się zapoznać, a gdy się zapoznał, to chociaż uczciwie powiedziałam wszystko, tak jak jest, już się nie zlisił, tylko upodobał sobie panienkę i marsz do ołtarza! Tak, panie, powydawałam wszystkie za mąż, a choć zięciów mam dobrych i każdy mnie zaprasza, jednak osiadać przy dzieciach nie chcę. Na co mam być komu ciężarem? Póki człowiek może, powinien na siebie pracować. Oczy mi już nie dopisują, okulary nosze, więc też postarałam się o inny sposób zarobku. Najęłam trochę większe mieszkanie i trzymam kawalerów na stancji. Dla nich są dwa pokoiki, a dla mnie ten oto salonik i kuchenka.

— Czy się to pani opłaca?

— A, proszę pana, dlaczego nie? Żyję. Albo to mi dużo potrzeba, komorne płacę, długów nie mam, czasem dla wnuczków prezencik jaki kupię. Czasem są kłopoty z lokatorami, ale cóż jest na na świecie bez kłopotów...

na krzewienie muzyki symfonicznej. Koncerty, odbywane stale w ciągu czterech miesięcy zimowych (pierwszy piątek każdego miesiąca), stanowiły jeden z najpoważniejszych wytworów artystycznych, na który instytucja ta zdobyć się umiała w ostatnich czasach.

Co prawda, współdziałanie tak energicznego kapelmistrza, jakim jest bezwątpienia p. Rzebiczek, niemałym było bodźcem i pomocą przy urzeczywistnieniu koncertów symfonicznych. W tym roku główny propagator tych koncertów uległ ciężkiej niemocy—ale czyż i sama zasada wieczorów, poświęconych muzyce poważnej, wraz z nim ma uledz zupełnemu zaniedbaniu.

O ile doświadczenie z przeszłości uczy, koncerty symfoniczne cieszyły się coraz więcej wzrastającem powodzeniem. Każdy „piątek symfoniczny" zgromadzał do sali teatru Wielkiego coraz większą ilość zwolenników muzyki instrumentalnej. Programy tych koncertów jaśniały imionami bohaterów sztuki muzycznej, zacząwszy od Bacha i Haydna, do Brahmsa i Wagnera. Na tych wieczorach słuchacz odświeżał swój umysł dźwiękami arcydzieł takiego Beethovena, niezrównanego, potężnego symfonisty. Niemałą siłę przyciągającą wywierały również nowości nowszych kompozytorów, wśród których znajdowały się także imiona, zasługujące na serdeczniejszą sympatję. Wieczory symfoniczne stanowiły również arenę do najpoważniejszych popisów pierwszorzędnych wirtuozów europejskich.

W ogóle aureola muzy symfonicznej spływała na całą instytucję, nadając jej urok dążeń poważnych, prawdziwie artystycznych, dążeń, które swą szlachetnością oddziaływać mogły zarówno na publiczność, jak i na skład ciała artystyczno-wykonawczego, jakiem teatr rozporządza.

Wobec takiego znaczenia koncertów symfonicznych nie należałoby puszczać ich w zapomnienie z tego jedynie powodu, że pierwotny ich kierownik nie może obecnie stanąć na czele symfonicznej kohorty.

Czyżby zasada o takiej sile estetyczno-artystycznej miała być tak ściśle związana z osobistością pracownika, nie zaś z organizmem poważnej instytucji?

Wśród grona muzycznych kierowników opery znajdują się przecież jednostki, zupełnie przygotowane do dalszego prowadzenia pracy w tym kierunku. Taki kapelmistrz, jak np. p. Münchhejmer, ma za sobą fakta, które w kronice artyzmu naszego miasta należą do epizodów świetniejszych, mianowicie szereg koncertów symfonicznych w r. 1867-ym i 1868-ym.

Spodziewać się należy, że koncerty symfoniczne znowu stanowić będą jeden z dosadnych dowodów pieczołowitości o rozwój artystyczny wśród licznego grona miłośników muzy poważnej. Przypomnienie zaś niniejsze wypływa zarówno z zamiłowania sztuki, jak i z zaufania do kierowników tej instytucji.

St. Ciechomski.

Dla biednych.

W chwili zbliżania się zimy, tak strasznej dla osób, łaknących chleba, a pozbawionych dachu, prezydent miasta Lublina wystąpił z projektem, który powinien być przyjęty nie tylko w tem mieście...

Wszelkie dotychczasowe wysiłki, zmierzające do zgromadzenia funduszów na ulżenie doli ubogich w zimie, tylko w części przynosiły owoce — fundusze, zbierane drogą składek, koncertów, przedstawień amatorskich, „gwiazdek" itd., wystarczały zawsze tylko w części.

Prezydent m. Lublina postanowił zatem naśladować petersburskie Towarzystwo opieki nad ubogiemi, które zbierając fundusze... z niczego, utrzymuje około 300 dzieci rocznie.

Fundusze zaś swoje gromadzi ono w sposób następujący:

W każdym domu znajduje się sporo odpadków, jako to: starych rzeczy, kawałków blachy, rysunków, pudełek od zapałek, butelek, korków, kawałków szkła potłuczonego lub naczyń, szkiełek od lamp, podartego papieru do pisania lub gazetowego, kopert od listów, pieczęci lakowych, sznurków, gwoździ, tasiemek, skrawków płótna i innych towarów łokciowych, starego ubrania i obuwia, słowem przedmiotów, zupełnie już w domu niepotrzebnych.

Przedmioty te zazwyczaj wyrzucane bywają na śmietniki, a tymczasem właśnie one posłużyć mogą do zgromadzenia nawet bardzo znacznych funduszów.

Prezydent m. Lublina zamierza więc wybrać grono osób, któreby zajęły się zbieraniem tych przedmiotów z mieszkań i gromadzeniem ich w składzie.

Tu odpadki będą sortowane, a następnie sprzedane przez licytację.

Jak powiedzieliśmy, z projektu tego można skorzystać wszędzie, a więc i w Warszawie, bo i u nas daje się uczuwać brak funduszów na cele dobroczynne.

Projekt ten polecamy więc komitetowi dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności.

B. Filipowicz.

O nas.

Październikowy zeszyt *Gońca historycznego* (*Istoriczeskij wiestnik*) obejmuje między innemi sprawozdanie z artykułu Adama Bełcikowskiego, zamieszczonego w londyńskiem czasopiśmie literackiem *Atheneum*, o wybitniejszych utworach piśmiennictwa polskiego za rok ubiegły.

Sprawozdawca podnosi przedewszystkiem szeroką popularność powieści Rodziewiczównej „Dewajtis" i sympatycznie ocenia „Strasznego dziadunia" tej autorki.

Powieść Orzeszkowej „Cham" niemniej życzliwą znajduje ocenę. Odznacza się ona—zdaniem krytyka—mistrzowskiemi opisami wieśniaczego bytu i psychiczną analizą charakteru chłopa, przebaczającego żonie małżeńską niewiarę.

Z romansów historycznych wymienia sprawozdawca „Veto!" Krechowieckiego, romans Rawity z czasów Chrobrego, „Ostatni piorun" Michała Wołowskiego, „Z burzliwej chwili" Rogosza.

Pomimo, że romans historyczny ma utalentowanych przedstawicieli, krytyk zaznacza, iż ten rodzaj literatury nie budzi wielkiego interesu, tak, że niedawno Sienkiewicz w prelekcji publicznej zmuszony był stanąć w jego obronie.

Większą budzą ciekawość opowiadania bytu sielskiego i drobnej szlachty w rodzaju uprawianym przez Jordana, Junoszę i Mańkowskiego. Utwory tego ostatniego pisarza, jak również Adolfa Dygasińskiego, nawskroś przejęte są pesymistycznym nastrojem.

Znawcę stosunków wiejskich, Sewera, wynosi krytyk po nad autora „Ziemi", Zolę.

Feldman przedstawia życie żydów polskich w jaskrawem świetle, Sarnecki maluje towarzystwo wielkiego świata, Kosiakiewicz—mieszczaństwo.

Dramaty piszą: Rapacki i Bliziński. Kraszewski tłumaczy Sofoklesa. Z poetyckich utworów wyróżnia krytyk sympatycznie: „Legendy" Pługa, oraz poematy anonyma: „Tytan" i „Aryon z Koryntu".

Zadawnionym romantyzmem nacechowana jest „Baśń" Dzieduszyckiego.

Z młodych poetów obiecują wiele: Orłowski i Kasprowicz.

W dziale historji wymienia krytyk prace: Piekosińskiego, Tretiaka, Górskiego, Waliszewskiego i Kraushara, którego „Czary na dworze Batorego" zaleca uwadze anglików. Podnosi recenzent studja Zdziechowskiego, Jodki-Narkiewicza i Załęskiego. Wreszcie wymienia publikacje historyków lwowskich i towarzystwa Mickiewicza.

—al. k.—

Małżeństwo pod... sztandarem.

Jeśli może być „małżeństwo przy latarniach", znane pewnie naszym teatromanom, jeśli sceny paryskie wystawiały nieraz „Małżeństwo przy bębnach" Aleksandra Dumasa, to chyba nie ma nic tak osobliwego w małżeństwie pod chorągwią.

Ale w tym wypadku, o którym chcę mówić, sztandar powiewał nad głowami bardzo mało militarnemi, a bardzo... hałaśliwie podszywającemi się pod miano armji; innemi słowy nad żołnierzami przesławnej „armji zbawienia".

Dowiesz się przy tej sposobności, czytelniku, co też porabiało zgromadzenie dziwnego nabożeństwa od czasu, gdy przestano o niem pisać i mówić. Charles Chincholles z *Figara*, zawsze dobrze poinformowany, zbadał rzecz na miejscu, dzięki stosunkom przyjaznym, w jakich zostaje z wodzem armji.

Wódz ten, jak wiadomo, tytułuje się marszałkiem i nosi... spódnicę, nazywa się bowiem panią Booth.

Proszę jednak z tego powodu nic złego o Chinchollesu nie myśleć... Jest on pełen czci i uznania dla samej instytucji i surowo karci sarkazm, jakiego jej prasa

— Zapewne późno przychodzą, hałasują po nocy...

— Rozmaicie. Czasem przychodzą późno, czasem wcześnie, a czasem wcale nie przychodzą, jak któremu wypadnie... Przyzwyczaiłam się już do tego... Miluś, jak usłyszy dzwonek, zaraz zaczyna szczekać, więc wstaję i otwieram. Różni tu już przez te dwanaście lat mieszkali, a najwięcej malarze i aptekarze... Płacą, jak mogą, zdarza się także, że który i nie zapłaci, ale to więcej przez wypadek, albo dlatego, że sam nie ma, albo znów, jak pan Faustyn, przez szlachetność...

— Jakoś go jednak nie widać, a ja pani czas zajmuję.

— Cóż tam czas! mam go dosyć... Ot, niech pan dobrodziej posiedzi... może pan Faustyn nadejdzie... Czekał już pan tak długo, można jeszcze momencik... Pan Faustyn to piękna dusza! ja mam szczęście do takich. Znają mnie oni dobrze. Malarz bez obstalunków, aptekarz bez kondycji, czasem urzędnik jaki, spadłszy z etatu, do mnie jak w dym! Wiedzą, że za lokal poczekam, a jak którego bardzo bieda przyciśnie, to i pożywię i obłatam...

— To pani musi dużo należności przepadać...

— E, nie; jak który ma, to oddaje... Jeden malarz mieszkał tu u mnie przez sześć miesięcy, rzadko w domu bywał, bo miał zatrudnienie na mieście, malował portret lorda...

— Zkądże on lorda wyrwał?

— Albo ja wiem, zkąd taki co wyrwie? Nie wiem. Dość, że przyjechał do Warszawy lord i to nie byle jaki, podobno, za pozwoleniem pańskiem, niby trzodą chlewną handlował.

— Trzodą?

— Tak mi malarz opowiadał... Bywało, mówi do mnie tak: „niech się mama Jagodzińska (bo oni mnie tu wszyscy mamą nazywają) nic nie boi; tylko tę małpę angielską wymaluję, zapłacę zaraz co do grosza... dobrze zapłacę, bo lord bogaty: ma dziesięć mil samych pastwisk w Ameryce, co roku pięćdziesiąt tysięcy wieprzów sprzedaje, a samą szczecinę pełnemi okrętami wysyła...

— Ten lord?

— A no lord, panie dobrodzieju, jużciż że lord, skoro taki bogacz...

— Musiał hojnie zapłacić za portret?...

— Byłby zapłacił, ale wyjechał. Miał podobno familijne przykrości... przyszła depesza z Ameryki i nawet się nie pożegnał z malarzem...

— Więc pani należność przepadła?

— Uchowaj Boże! Wyobraź sobie pan łaskawy, nie widziałam mojego malarza z półtora roku, nawet się po manatki swoje nie zgłaszał. Myślałam, że istotnie moje przepadło, aż jednego dnia wpada jak bomba, wesoły, śmiejący się i woła: „Mamo Jagodzińska, błogosław marnotrawnego syna: żenię się... panna, powiada, istna Venus!" — słyszał pan dobrodziej? powiada Venus, wyraźnie tak powiedział; — „a papa, mówi, stary Wulkan..." — Jaki Wulkan, pytam, czy niemiec, że się tak głupio nazywa? Powiada: „Jeszcze gorzej... ma odlewnię żelaza..." — Chryste Jezu! mówię, to pewnie bogacz?! „A, powiada, bogacz, bogacz, ma i swoją kamienicę..." Wyraźnie powiedział kamienicę... i niech pan dobrodziej sobie wyobrazi, ten poczciwy malarz, bo, że poczciwy to poczciwy, nietylko że mi zapłacił, ale jeszcze nazajutrz przysłał torcik z cukierni, orzechowy, cukrami ubierany i bilecik z prośbą, żebym była na ślubie... I byłam... Ha, ha, panie szanowny, z jaką wystawą! z jaką pompą!.. u Wizytek, kościół cały w kwiatach... a stroje, karety, aż się w oczach lśniło... Niech mu Pan Bóg da wszystko dobre... ten poczciwy człowiek... zawsze mi się i teraz grzecznie kłania, choć powozem jeździ... Godna dusza!

— A teraz dużo pani ma lokatorów?

— Tylko pana Faustyna i dwóch aptekarzy; jeden egzamin zdaje i chodzi do kogoś się uczyć, więc czasem i po trzy dni w domu nie bywa, a drugi znów szuka kondycji i także go rzadko kiedy można ujrzeć. Szuka nieboraczek tej kondycji i w dzień i w nocy... szuka, jak może... Chciałby do jakiej wdowy na prowincji, bo aptekarz skończony... ale przecież, jak panu łaskawemu wiadomo, wdowy na obstalunek nie znajdzie... trzeba czekać okazji, aż się trafi. To znów go namawiają, żeby się żenił z córką materjalisty, wie pan dobrodziej, takiego, co skład apteczny ma, ale jakoś mu się panna nie bardzo podoba, bo ma na nosie gulkę. Ja mówię: cóż to szkodzi? chociaż z gulką, może być najzacniejsza kobieta... a on się uparł; powiada: nie, jak już mam, powiada, spaść, to niech spadnę z dobrego konia, albo wdowa na prowincji, albo, jak nie: to założę fabrykę kapsułek! Ha, mówię, niech pan założy, kapsułki też ludziom potrzebne... Tymczasem, tak to wszystko wisi, dopóki się nie wyklaruje... Ja bym mu życzyła brać tę z gulką, ale on nie chce słuchać. Ciekawam, coby mu gulka przeszkadzała? Inny nie będzie grymasił; weźmie i będzie miał i żonę i skład. A to dobry interes, bardzo dobry... ja się na tem znam...

— Pani?

— Ma się rozumieć... Widzi pan dobrodziej tę szafkę żółtą?

— Widzę.

— No, to w niej też jest skład...

europejska nie szczędzi. Wszystko, co stugębna fama głosi o „salutystach”, ma być czczym wymysłem. Nie są oni ani protestantami, jak chcą jedni, ani katolikami, jak chcą drudzy, lecz chrześcjanami na wzór chrześcjan pierwotnych. Nigdy i niczem nie starali się oni ubliżać któremukolwiek z kościołów.

Tak przynajmniej zapewnia mąż pani-marszałka, „pułkownik” Clibborn.

W Paryżu armja zbawienia nawraca grzeszników dopiero nieoddawna, bo od lat siedmiu; dzieło jej wszakże robi widoczne postępy, czego dowodem coraz większe lokale dla zebrań i reprezentacje prowincjonalne w Lugdunie, Marsylji, Bordeaux, Dunkierce, Walencji. Ogółem ma ona we Francji 77 posterunków.

W Szwajcarji, jak wiadomo, policja niechętnie ją toleruje; wskutek tego zapewne salutyści mają tam aż 85 pozycyj.

Samą panią Booth zalecać mają wszelkie cnoty, wymagane od uszczęśliwiaczów tego marnego padołu. Jest skromna, pracowita, kocha bardzo męża, opiekuje się biedakami, dużo się modli, dużo miewa kazań, mnoży zastępy kobiet, które możnaby nazwać „pokutującemi Frynami”, wynajduje dla nich pracę—ręczną i t. d.

Ależ to ideał-kobieta! A ten obrzydliwy rząd szwajcarski tak mało ma dla niej rycerskości!

Co najważniejsza, to że nie usiłuje ona nikogo werbować do szeregów świętej armji. Pupilkom swoim prawi zazwyczaj:

— Jesteś katoliczką—idź do kościoła. Jesteś protestanką—idź do świątyni. Ale jeśli się nudzisz wieczorami, przychodź do nas na śpiewy!

Ach, te śpiewy. Słysząc je, myślałbyś, że armja zbawienia idzie... do szturmu; wtóruje im grzmiąca fisharmonja, jakaś trąba rżnie *forte*, a w miejscach wesołych słychać dzwonki dwóch swawolnych tamburynów. Nawet zacny Chincholle przyznaje, iż nietrudno obrócić to wszystko w... szopkę. O wierzę, wierzę...

Czas jednak wrócić do małżeństwa, a przedewszystkiem do panny młodej. Zajmuje ona rangę kapitana sztabu i, jak większość oficerów, nie pochodzi bynajmniej z „pierwszych lepszych”. W dziwny sposób zaciągnęła się ona do salutystów.

Pięć lat temu panna Brooks podróżowała sobie po Szwajcarji, jak każda inna angielska *miss*. Pewnego dnia dowiedziała się, iż w lesie nieopodal Neufchatelu żandarmi otoczyli hetmana Booth, chwyciwszy ją na gorącym uczynku propagandy. Mieli oni rozkaz aresztować ją wnet po ukończeniu mowy do tłumu. Niezmieszana tem bynajmniej, „marszałka” zaczęła nawracać samych swych prześladowców, co trwało—*o horror*!—trzy godziny, poczem ci zaprowadzili ją na dowód swej skruchy do—więzienia. Tam przesiedziała dni 12, cierpiąc niemało; gdy ją wypuszczono na wolność, armja, powiększona była o jedną fanatyczkę, mis Brooks.

Ta oto córa Albjonu wyszła teraz właśnie za mąż.

Ceremonji zaślubin dopełnił szef sztabu, który po wielu różnych przemówieniach wezwał narzeczonych pod sztandar i zadał im aż siedem pytań, na które ci odpowiedzieli wyczerpująco. Treści tych siedmiu pytań przytoczyć niepodobna, bo zanudna i długa. Jest to monotonny szereg warjacyj na jeden temat: że nadal służyć będą wiernie Bogu i armji, że łączą się nie dla korzyści lub rozkoszy osobistej (?!), że dom swój uważać będą za namiot obozowy i oddadzą go na usługi armji—obietnica cokolwiek dwuznaczna—i t. d. i t. d.

Po tych przysięgach pan młody, upoważniony przez naczelnika sztabu, wkłada oblubienicy swej (a właściwie oblubienicy armji) obrączki na palec, a pani marszałek błogosławi nowożeńców.

Zaś jedna z oficerów, wszedłszy na rodzaj mównicy, powiewa nad młodą parą sztandarem niebiesko-czerwonym, któremu możnaby to jedno. zarzucić, iż wszystkie a liczne jego emblemata wyrażają raczej ludożerstwo, niż... chrystjanizm.

Dodać wypada, iż ceremonja powyższa poprzedzona została zaślubinami zwykłemi, jakich wymaga prawo.

Wieczorem żołnierze świętych zastępów zbierają się na „Hosannę”, na którą składa się 25 psalmów, często bisowanych i trisowanych, ale ogromnie mało tresowanych...

Na zakończenie ogólne okrzyki.

Orestes.

Z wiekiem.

O nie, pani, dziś inaczej
Już rozmawiać będę z tobą,
Dzisiaj bowiem do czynienia
Z jakąś inną mam osobą.

. . . .

Czy pamiętasz owe chwile,
Gdy w marzeniu, często sami,
Siadywaliśmy pod drzewin
Cienistemi konarami?

Czy pamiętasz ową chwilę,
Kiedy pierwszy raz, nieśmiało
Wyszeptałaś słówko: „kocham!”
Co z zefirem uleciało?

Czy pamiętasz te momenty,
W których żyłaś pieśni siłą,—
Czy pamiętasz?... Proszę pani,
Wszak to nie tak dawno było.

Wieszczych bardów pienia czułe
Były twojem życiem całem,
Piękno było twą rozkoszą,
Miłość—twoim ideałem.

Po nad miłość piękniejszego
Nic nie było na tym świecie,
Nad rozmowę o kochankach
O Romeo i Juljecie.

I wzdychałaś nad Laurą,
Kładąc główkę na me barki,
Gdym ci w małe uszko szeptał,
Jaką była dla Petrarki.

Na wspomnienie Beatrycze
Z ócz spadały twoich łezki.
Odczuwałaś pełnią serca
Los Paola i Franceski.

I patrzyliśmy na gwiazdy,
Co na jasnem lśniały niebie,
Rozumieliśmy się wzajem:
Ty mnie, pani, a ja ciebie.

Gdy patrzyłaś w twarz księżyca,
Co nad ziemią nocą wisi,
Nie pytałaś mnie: kto prawszy
Czy... wigowie, czy torysi?

Nie pytałaś mnie w altance,
Gdyśmy *tête-à-tête* gruchali:
Z jakich składa się substancyj
Jadowite... *cyankali?*

Nie pytałaś mnie ty wówczas
O zasady, jakie miałem,
Czy „konserwatystą” jestem,
Czy też modnym „liberałem”?

Pani! Ty dziś w labiryntów
Ciemny wiedziesz mnie kurytarz;
Ja o sercu—a ty zaraz
Z fizjologji coś mnie pytasz!

Ja o duszy, o wspomnieniach,
Co się w myśli mej nie zatrą—
Ty mi na to odpowiadasz:
— Piękny zawód być psychjatrą!

Gdy o gwiazdach mówić zacznę,
Wnet mnie oko twoje gromi
I z ironją zapytujesz,
Czy się uczę... astronomji?

Gdy na ptactwa cześć lub kwiecia
Mówię jaki hymn pochwalny,
Pytasz, pani, czy studjuję
Kurs historji... naturalnej?

Gdy mą rękę w swoją ujmiesz
Myślę, zmienisz myśli prozę,
A ty, pani, puls mój badasz,
Motywując... djagnozę!

Wówczas ja się pytam siebie,
Ideałów gdy się zrzekasz:
Czy przedemną jest kobieta,
Czy profesor, albo lekarz?

I, doprawdy, przypuszczenie
Nieraz takie mi się roi,
Że z kieszeni wyjmiesz skalpel
Dla zbadania... głowy mojej...

. . . .

Piękna pani!... Taka zmiana
Od tych chwil się z tobą stała:
Wprzód lekarzem byłaś duszy,
A dziś jesteś tylko... ciała...

Gwido.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według dzienników petersburskich, p. minister komunikacyj zwrócił baczną uwagę na wykład rzemiosł w szkołach technicznych przy kolejach.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w kontroli państwa przystąpiono do sporządzenia nowej instrukcji co do prowadzenia rachunkowości i odbywania rewizyj w izbach skarbowych.

= *Now. wr.* donosi, iż sam p. minister finansów przyjmie udział w przeprowadzeniu repartycji nowej pożyczki pomiędzy subskrybentów. Pierwszeństwo oddane będzie osobom zapisanym na jeden lub dwa listy, oraz te, które złożyły pierwszy wkład w gotowiźnie, nie zaś w kwitach na deponowane w banku papiery.

— Jaki?

— Materjałów, panie szanowny, materjałów. Mam dosyć, od czasu do czasu córkom przesyłam... to pudełeczko troistego proszku, to fijołkowy korzeń, to tego, to owego, wiadomo, że wszystko się przyda przy dzieciach... Pomadę też miewam, trociczki, różne rzeczy...

— Zkądże pani do tego przyszła?

— Ha, proszę pana, tak się jakoś samo złożyło. Taki kawaler nieraz nie ma pieniędzy, ja się coprawda nigdy nie upominam, ale on sam poczuwa się, więc powiada: mamo Jagodzińska, nie mam gotówki, ale niech pani przyjmie i ten słoiczek, albo tę paczuszkę, to się przyda”. Cóż mam robić, biorę... A jak raz zasłabłam na kaszel, to mi, proszę pana, doktora sprowadzili... niby nie takiego, żeby był już całkiem prawdziwy, ale studenta... Taki też leczyć umie, po szpitalach chodzi... Zupełnie, jak doktor w okularach, pukał, patrzył na zegarek, receptę pisał... Chciałam płacić, bo mam ten zwyczaj, że zawsze płacę, ale powiedział—a, przepraszam, od pani Jagodzińskiej „nie wezmę—pani Jagodzińska powinna mieć darmo kurację. I tak było, moi lokatorowie przynieśli lekarstwa, sami zrobili własnemi rękami i nie kosztowało nic i pomogło... Poczciwe chłopaki! niech im Pan Jezus da zdrowie...

Spojrzałem na zegarek... to ja u tej „pani z pieskiem” przesiedziałem więcej, niż godzinę!

— Nie doczekam się pana Faustyna—rzekłem, biorąc za kapelusz...

— I mnie się tak zdaje, widocznie jeszcze biedakowi, jak to oni mówią, flota nie przypłynęła i wstydzi się przyjść. Szlachetny człowiek, zacna dusza! chociaż Bóg mi świadkiem, że nie powiedziałabym marnego słowa. Mam jeszcze parę groszy na życie... Może pan dobrodziej jutro przyjdzie... albo niech pan zostawi bilecik... ja oddam, jak go tylko zobaczę...

— Może go na moście spotkam, a jeżeli nie, to przyjdę pojutrze.

— Owszem, panie dobrodzieju, powiem mu, a o której godzinie?

— O szóstej.

— Poproszę, żeby czekał...

— Dziękuję pani.

Gdym się podniósł, żeby się z panią Jagodzińską pożegnać i wyjść, mops wyskoczył z pod kanapy i zaczął przeraźliwie ujadać...

— Cicho, Miluś, cicho... a to utrapienie! Najpoczciwszy w świecie pies, ale krzykliwy strasznie. Każdego musi po swojemu przywitać i pożegnać... Nieraz wypędziłabym go na cztery wiatry, ale muszę go trzymać.

— Dlaczego?

— Bo mam, proszę pana, jedno zmartwienie.

— Zmartwienie?—zapytałem — a cóż to pani dolega?

— Niby nic, a przecież ciężko... Moi kawalerowie rzadko kiedy w domu, sługi nie trzymam, tylko stróżka mi rano wodę przynosi... i nie mam do kogo słowa przemówić. .

— Więc?

— A no, więc trzymam pieska... Zawszeć to żywe stworzenie, a choć nieme, przecież co nieco rozumie. Czasem go popieszczę, czasem mu co powiem, czasem krzyknę na niego... i jakoś mi raźniej, proszę pana. Więc pojutrze pan szanowny przyjdzie?

— Pojutrze... żegnam panią.

— Padam do nóg, a niech pan uważa, schody spadziste...

Zamknęła za mną drzwi... Na schodach jeszcze słyszałem jej głos:

— A, ty niegodziwcze! ty łotrze! ty obwiesiu! ty psi portrecie! tyle razy ci mówię, żebyś nie szczekał, a ty zawsze swoje...

Babina krzyczała na mopsa i... było jej raźniej.

. . . .

Koło teatru, pod filarami, spotkałem dobrego znajomego. Był to człowiek lat trzydziestu, mający przyzwoite stanowisko, końskie zdrowie i około sześciu tysięcy rocznego dochodu na swoją osobę, gdyż obowiązków żadnych nie miał.

— Dobry wieczór!

— Dobry wieczór...

— Cóż porabiasz?—spytałem.

— Ha, wegetuję—odrzekł — wlokę to marne życie z dnia na dzień... Wróciłem dopiero ze wsi, tam nudy wściekłe, przyjechałem napowrót do Warszawy, ale i tu nie lepiej, same zmartwienia... Powiadam ci, że tylko sobie w łeb strzelić...

— Cóż ci się stało?

— Pytaj raczej, co mi się nie stało... Obiad miałem bezecny, wino liche, choć drogie, w resursie porządnej partji nie zbierze... Jednem słowem, gdzie się obrócisz, gdzie stąpisz, tylko zmartwienia, zmartwienia i zmartwienia!

Odszedł, nasunąwszy kapelusz na uszy...

W tej chwili przyszła mi na myśl moja nowa znajoma, „pani z pieskiem”, która miała tylko jedno zmartwienie...

Klemens Junosza.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przy komorach celnych mają być zorganizowane specjalne komisje ekspertów, których zadaniem będzie bronić interesów skarbu przy ocenianiu towarów. Komisje te będą się składały z reprezentantów przemysłu i handlu. Inowacja ta wzorowana będzie na tego rodzaju instytucjach, istniejących we Francji i innych państwach.

= *Pet. wied.* dowiadują się, iż podniesiona została myśl skasowania instytucji urzędników do szczególnych poruczeń.

= Według informacyj *Pet. wied.*, na wiosnę rozpoczęte zostaną roboty około przeprowadzenia linji kolei od Chełma do Tomaszowa.

= W odpowiedzi na zakomunikowany przez inspektora szkół miasta Warszawy cyrkularz co do wskazania władzy naukowej, jakiego typu pożądanem byłoby zakładanie szkół specjalnych w Warszawie, P. prezydent miasta zgodnie z opinją towarzystwa popierania przemysłu i handlu zaopinjował o potrzebie otworzenia następujących szkół: 1. średnich technicznych: mechaniczno-chemiczno budowlanych. 2. niższych technicznych tegoż samego typu i 3. rzemieślniczych z oddziałami: stolarskim i ślusarskim. Gdyby jednakże nie było dostatecznych funduszów na założenie szkół powyższych, to przynajmniej należałoby otworzyć najniezbędniejsze—średnie: mechaniczno-chemiczne i — niższe: chemiczne i budowlane, jak również rzemieślnicze z kursem stolarskim. Przypuszczalne obliczenie wydatków wymagałoby na pierwszą gruppę około 150 tys. rubli, a na drugą około 100,000 rs.

= Z uwagi na potrzebę ustanowienia nadzoru sanitarnego nad lodowniami, p. o. oberpolicmajstra polecił komisarzom cyrkułowym przedstawić urzędowi lekarskiemu potrzebne wiadomości, o liczbie wszystkich znajdujących się w mieście lodowni. Jednocześnie właściciele takowych proszeni są, aby teraz dopełnili gruntownego oczyszczenia i usunięcia złej woni, mogącej powstać przy rozkładzie resztek produktów spożywczych. Nadto na zwózkę lodu należy każdorazowo otrzymać zezwolenie urzędu lekarskiego, a wyrąbywanie lodu może się odbywać jedynie tylko w miejscowościach, przez komisje sanitarne wskazanych. Wspomniane komisje otrzymały również polecenie, jaknajczęściej rewidować stan lodowni w hotelach, restauracjach, cukierniach i wogóle sklepach z produktami spożywczemi.

= Dotychczas osoby, dotknięte chorobami zaraźliwemi, przewożono do szpitali i domów zdrowia w dorożkach i powozach, do ogólnego użytku służących. Ażeby nadal zapobiedz niebezpiecznym następstwom, na jakie z tego powodu narażani bywają ludzie zdrowi, p. o. oberpolicmajstra zwrócił się do p. prezydenta miasta z propozycją urządzenia powozów, specjalnie do przewożenia chorych na choroby zaraźliwe służących. Tabor takich powozów, kosztem miasta utrzymanych, znajdowaćby się w remizie karawanowej na Powązkach, zkąd na każde wezwanie piśmienne lub telegraficzne powóz wysyłanym byłby we wskazane miejsce. W ważnej tej, z uwagi na zdrowotność miasta sprawie, dotąd decyzja p. prezydenta nie nastąpiła.

= P. o. oberpolicmajstra zwrócił się do p. prezydenta miasta z propozycją, ażeby nadal wszystkie ciała osób nagle zmarłych nie były pozostawiane, jak dotąd, na miejscu, aż do zejścia władz sądowych, ale przewożone do prosektorjum anatomicznego przy szpitalu Dzieciątka Jezus, celem szczegółowego zbadania przyczyny śmierci.

= W tych dniach do magistratu wniesiono podanie, żądające przywrócenia stacji dla pojenia koni przy rogu ulic Chmielnej i Marszałkowskiej. Równocześnie jeden z przedsiębiorców zwrócił się do p. prezydenta z prośbą o udzielenie mu prawa czerpania wody ze znajdującego się tamże wodociągu dla pojenia koni, w zamian za co zobowiązał się wnosić na rzecz miasta odpowiednią kwotę.

= Ze względu, iż na wielu ulicach po ukończonych robotach kanalizacyjnych i wodociągowych, bruk się znacznie osiadł i zrujnował, p. prezydent polecił zarządowi kanalizacji bezzwłocznie doprowadzić bruki do należytego porządku, zaś zarządowi kolei konnej polecono doprowadzenie do porządku bruków między szynami kolei.

= W tutejszych szkołach rzemieślniczo-niedzielnych rozpoczną się wkrótce egzamina roczne i odbywać się będą w d. 24-ym listopada, 1, 8, 15 i 22-gim grudnia. Na egzaminach asystować będą delegaci magistratu i urzędów starszych cechowych. Wszystkich szkół rzemieślniczo - niedzielnych jest obecnie w Warszawie 29, a mianowicie: 2 czteroklasowe, 6 trzyklasowych, 7 dwuklasowych i 14 jednoklasowych.

= Delegacja komitetu Towarzystwa cyklistów otrzymała od p. oberpolicmajstra pozwolenie na otwarcie w r. b. ślizgawki na placu klubowym i urządzenie tamże maskarad na lodzie, z których jedna odbędzie się na korzyść zakładów dobroczynnych warszawskich.

= W dniu 12-ym b. m., w gmachu Muzeum, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie III-ej sekcji (technicznej). Porządek sekcji obejmuje: 1) odczytanie protokułu; 2) wykład budowniczego p. Goldberga „O harmonji barw"; 3) drobne wiadomości techniczne, a mianowicie: a) o pokładach ze starych szyn; b) o mostach nowych systemów; c) o środkach przeciw wilgoci; d) ze skrzynki zapytań i 4) sprawozdanie bibliotekarza.

= W dniu 11-ym b. m. odbędzie się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparć w Towarzystwie dobroczynności, na którem rozpatrzone zostaną prośby do przyznać się mających czterech wakujących zasiłków z zapisu ś. p. Rapackiej dla rodzin, kształcących dzieci i z zapisu ś. p. Katarzyńskiego rs. 150 dla studenta uniwersytetu z wydziału lekarskiego.

= Otrzymaliśmy wiadomość, że zgromadzenie ogólne uczestników kasy zaliczkowo - wkładowej emerytów, naznaczone na d. 13-ty b. m., odroczone zostaje do stycznia roku przyszłego.

= Komitet opieki nad plantacjami zwrócił się do p. prezydenta miasta z prośbą o wyasygnowanie z funduszów miejskich pewnej kwoty na zakupno koszów żelaznych, chroniących drzewka uliczne od uszkodzeń. Koszami takiemi zamierza komitet poobstawiać drzewka, stojące przy rogach ulic, na skrętach i w ogóle w punktach ruchliwszych miasta.

= Naczelnik wydziału poborowego w magistracie, radca kolegjalny Makowski, otrzymał order św. Włodzimierza III-ej klasy.

= Prezes Towarzystwa dobroczynności i prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ks. Jan Tadeusz Lubomirski, powrócił z zagranicy.

= Jeneralny konsul niemiecki, br. v. Rechenberg, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Wspomnienie.

Zmarły wczoraj ś. p. Jan Iwaszkiewicz, właściciel restauracji „pod filarkami" przy ulicy Marszałkowskiej, znany był, mianowicie w dzielnicy miasta, w której przemieszkiwał, z dobroczynności.

Z profesji kucharz, pracą i staraniem stopniowo doszedł do pewnej zamożności.

Nigdy biednemu nie odmówił pomocy, dopomagał wdowom i sierotom ubogim, a gdy jaki nędzarz przyszedł po jałmużnę, odsyłał go do swej kuchni, gdzie otrzymywał ciepły posiłek.

Biedni rzeczywiście tracą w nim swego dobrodzieja.

= **Z teatru i muzyki.**

* Bawiącego w Meranie na kuracji p. Rzebiczka zastępuje p. Kratzer, jako korrepetytor do ról pierwszorzędnych w operach.

Obecnie artyści zajęci są studjowaniem najbliższej operowej nowości w 4-ch aktach p. t. „Zemsta katalońska".

Przyjmą w niej udział panie: Dowiakowska, Dąbrowska i Marszałkowska; pp: Myszuga, Chodakowski, Seideman, Aleksandrowicz, Kwieciński, Niedźwiedzki, Mikulski i Suszyński.

* Próby sceniczne zbiorowe z operetki „Marjolana" rozpoczną się zaraz po przeniesieniu widowisk do zimowego teatru przy ulicy Daniłowiczowskiej i będą jej najbliższą wokalną nowością.

* Przy przedsiębiorstwie urządzenia w naszych teatrach oświetlenia elektrycznego utrzymało się towarzystwo norymberskie.

* Przy przeróbce teatru Wielkiego dla wszelkiego bezpieczeństwa pamiętano o urządzeniu odpowiednio dwóch salonów do palenia tytoniu, wyłącznie dla artystów; salony te znajdują się daleko od sceny.

* W teatrze Nowym odbyła się wczoraj próba czytana z trzyaktowej krotochwili pp. Bluma i Toché p. t. „Nerwy".

Rzecz tę zaprezentują pp: Baumanowa, Br. Chraszczewska Czosnowska, Holtzmanowa, Leszczyńska, Micińska, Oswaldowa, Rożniecka i Stankiewiczowa, tudzież pp. Morozowicz, Sikorski i Śliwiński.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: „Brahma" i „Tańce perskie", jutro „Dwa światy", wtorek: „Mefistofeles" (występ pp. Maïne'a i Wulmana); środa: „Bettina" (występ pani Zimajerowej); czwartek: „Aida" (występ panny Litty i Maïny); piątek: „Faworyta" (występ panny Litty oraz pp. Crottiego i Maïny); sobota: „Meluzyna" (występ panny Giuri); niedziela: widowisko operowe na cześć jubileuszu Verdiego.

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj: „Ciężkie czasy"; jutro: „Biała kamelja" i „Niespodzianki rozwodowe"; wtorek: „Ciężkie czasy"; środa „Fernanda"; piątek: „Odwiedziny" i „Oj kobiety, kobiety"; sobota: „Figiel Benvenuta", „Jestem zabójcą" i „Stryj przyjechał"; niedziela: „Nasi zięciowie".

Teatr Nowy: (przy ulicy Królewskiej).

Dzisiaj: „W ruinach"; jutro: „Serce i ręka" (występ p. Zimajerowej"); wtorek: „Nitouche (występ pani Zimajerowej).

Teatr Mały: (przy ul. Daniłowiczowskiej).

Czwartek „Adwokat bez kljentów" (pierwszy raz) i „Lischen i Fritschen" (występ pani Zimajerowej); piątek: „Adwokat bez kljentów" oraz „Lischen i Fritschen" (występ pani Zimajerowej); niedziela: „Adwokat bez kljentów" oraz „Lischen i Fritschen" (występ pani Zimajerowej).

= Uczczenie Verdiego.

Warszawa jest uważaną, czy też sama się uważa za miasto *par excelence* muzykalne.

Słuszną jest więc rzeczą, aby uczciło półwiekowy jubileusz Verdiego, najpopularniejszego z żyjących kompozytorów.

Jako formę uczczenia wybrano adres, który jubilatowi w dzień jubileuszu 17-go b. m., zostanie doręczony.

Inicjatywę w tym względzie powzięła redakcja *Echa muzycznego*.

Adres ten mieści się na dużym brystolu, u wierzchu którego widnieje gmach naszego teatru, imponująco, ale tylko na zewnątrz wyglądającego.

Tekst adresu, wypisany złotemi literami *en relief*, brzmi jak następuje:

„Dostojny Mistrzu! Blisko od pół wieku arcydzieła Twoje sprawiają rozkosz mieszkańcom Warszawy. Żaden z kompozytorów nie był oklaskiwany tak gorąco i tak często, żaden nie wywierał takich wrażeń serdecznych. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy naszego grodu, dumni z wystawienia szesnastu dzieł Twojego niewyczerpanego genjuszu, spieszą wyrazić Ci dzisiaj najgłębsze uwielbienie i całą swoją wdzięczność. Niechaj Bóg zachowa jeszcze na długo dni Twoje, tak drogie dla sztuki i ludzkości. Warszawa dnia 17-go listopada 1889 r.

Dalej następują podpisy, których długi szereg rozpoczyna gospodarz miasta, szanowny prezydent Starynkiewicz.

Adres podpisali wszyscy artyści opery, literaci, dziennikarze i mnóstwo znanych melomanów z wielu sfer towarzyskich.

U spodu brystolu znajdujemy widok Warszawy i fale płynącej Wisły.

= Wieczorek rodzinny.

Wczoraj w lokalu Towarzystwa subjektów handlowych, przy ulicy Miodowej, odbył się piąty już w bieżącym sezonie wieczorek, tak zwany rodzinny, który zgromadził dość znaczną liczbę uczestników.

Ogółem zebrało się 75 osób.

O godzinie 10-ej zabawę rozpoczęto walcem, poczem nastąpił kontredans, do którego stanęło par 30.

Zabawa nader ożywiona przeciągnęła się do późnej nocy, a urozmaicił ją śpiew jednego ze znanych z estrady amatorów, którego uczestnicy zabawy sutemi darzyli oklaskami.

Na przyszłą sobotę komitet zebrań towarzyskich, zachęcony powodzeniem wieczorków rodzinnych, urządzić zamierza podobną zabawę, której program ma być jeszcze bardziej urozmaicony.

= Wieczornica.

Wczorajsze zebranie u wioślarzy powiodło się znakomicie.

Damy, na których żądanie wieczór został urządzony, dopisały, młodzież przybyła w znacznej liczbie, wieczornica zatem przedstawiała widok nader ożywiony, tem więcej, że sala mniejsza bardzo gustownie ustrojona była flagami Towarzystw zagranicznych.

Na program złożyły się produkcje artystyczne pp. dyrektora Noskowskiego (skrzypce), Ertla (fortepian), Weidla (wiolonczela), Dudzińskiego (baryton). Szajdra (bas), Pistora (arfa), oraz panien Święcickiej, Puczkowskiej i t. d.

Zabawa, dzięki urozmaiconemu programowi, skromnej, lecz smaczne kolacji wspólnej i uprzejmości gospodarzy, przeciągnęła się do późnej nocy.

= Walne obrady.

Doroczne ogólne zebranie wioślarzy odbędzie się zapewne 30-go b. m. lub 7-go grudnia dopiero.

Przyczyną zwłoki jest opóźnienie druku sprawozdania za rok ubiegły.

= Ogólne zebranie.

Wczorajsze kwartalne ogólne zebranie członków towarzystwa cyklistów zgromadziło 60 uczestników, którzy obradowali w lokalu Towarzystwa pod przewodnictwem p. Teodora Wilhelma.

Przedmiotem narad były w ogóle sprawy gospodarcze i balotowanie 4-ch nowych członków rzeczywistych.

Zatwierdzono również protokół poprzedniego kwartalnego zebrania i sprawozdanie komisji rewizyjnej za rok ubiegły 1888-my, oraz na wniosek komisji rewizyjnej wybrano delegację dla oszacowania budynków klubowych.

Projektowana sprzedaż przyrządów gimnastycznych nie dojdzie do skutku—zebranie bowiem uznało za pożyteczne posiadanie ich nadal i zaagitowanie liczniejszego udziału w ćwiczeniach.

= Bal cyklistów.

Ruchliwy komitet Towarzystwa cyklistów organizuje z początkiem roku przyszłego bal w jednej z miejscowych resurs.

Zabawa ta zapowiada się równie świetnie, jak wszystkie, które urządzają nasi „wytrwali".

Gospodarze wystąpią w specjalnym balowym stroju cyklistów, dla dam zaś już obecnie przygotowują się niespodzianki.

= Ruch pociągów.

Na kolei nadwiślańskiej ruch pociągów w ostatnich czasach zwiększył się znacznie.

Wskutek braku wagonów, zarząd miejscowy zwrócił się do dyrekcji kolei bołogodzkiej z prośbą o wypożyczenie 200-tu wagonów towarowych.

W dniu wczorajszym otrzymano przychylną decyzję; wagony znajdują się już w drodze.

Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby zarząd kolei nadwiślańskiej pomyślał o zwiększeniu liczby t. z. „brankardów", gdyż służba konduktorska w porze obecnych chłodów zmuszona jest po większej części podróż odbywać na brekach.

= Żegluga.

Parostatek holowniczy „Radziwiak", który przez lato stał w Warszawie, kursując na Saską Kępę, odpłynął do Płocka, gdzie, do czasu zamarznięcia Wisły utrzymywać będzie komunikację po rozebraniu mostu łyżwowego.

Administracja statku „Nowa-Praga" zmienia rozkład jazdy w ten sposób, iż parowiec nie co drugi dzień, lecz codziennie będzie wyruszał z Warszawy, dojeżdżać zaś ma tylko do Góry Kalwarji, nie zaś do Mniszewa.

Wyjazd z Warszawy o godzinie 12 ej w południe, z Góry Kalwarji o godzinie 7-ej rano, przyjazd do Warszawy o godzinie 9½ rano, do Góry Kalwarji przed godziną 5-tą wieczorem.

Rozkład ten obowiązywać będzie od dnia 13-go b. m.

Stan wody na Wiśle pod Warszawą trzyma się w mierze; wynosi 3 stopy i 6 cali.

= 19,342.

Fortuna czasem dobrze mierzy...

Posiadaczami nr. 19,342, na który padło wczoraj w loterji klasycznej 10,000 rs., są urzędnicy kolei nadwiślańskiej: pomocnik ekspedytora p. Kamiński, dozorca p. Owadziński i konduktor p. Świątek.

Ostatni trzymał pół losu.

Dla tej szczupłej garstki wesoła była sobota!...

= Długi letarg.

Onegdajszego wieczora, Joanna Malinowska, żona przewoźnika, zamieszkałego na Nowej Pradze, w ataku astmy, na którą oddawna cierpiała, żywot swój skończyła.

Tak się przynajmniej zdawało całemu otoczeniu.

Po przejściu pierwszego żalu, rodzina zajęła się zwykłemi przygotowaniami do pogrzebu.

Mąż tego samego wieczora sprowadził trumnę, w której ciało zostało złożone.

Czuwająca przy zwłokach „babka", Aniela Drozdzik, zdrzemnąwszy się, została obudzona jękiem.

Po chwili spostrzegła, jak nieboszczka podnosi się z trumny.

Przerażona kobieta zaalarmowała wszystkich mieszkańców, którzy również struchleli.

Upłynęło sporo czasu, zanim ktoś przyszedł z pomocą biednej chorej, obudzonej z letargu.

Malinowska w śnie letargicznym przebyła kilkanaście godzin.

Stan jej zdrowia jest dobry.

= Kradzieże.

W ciągu dwóch miesięcy ze składu przy ulicy Wołowej pod nrem 254-ym na Pradze, Benjaminowi Sztejnlowi skradziono owsa na sumę 360 rs. Amatora cudzej własności w osobie Apolinarego Kruszewskiego ujęto nocy wczorajszej na gorącym uczynku.—Zamieszkały przy ulicy Wileńskiej pod nrem 751-ym na Pradze, Taubie Klepfiszowej w bazarze Różyckiego wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z 200 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Jana Liperta przy ulicy Wołowej pod nrem 20-ym na Pradze skradziono pościel, bieliznę i garderobę wartości 75 rs.—W przejściu przez ulicę Świętokrzyzką do Marszałkowskiej pani W. skradziono portmonetkę, w której znajdowały się: sturublowy papierek, jeden banknot 10 rublowy i kilka monet tureckich.—Wczoraj w mieszkaniu Ludwika Mańkowskiego przy ulicy Targowej pod nrem 34-ym na Pradze przytrzymano gospodarujących małżonków Komaszewskich i Józefa Kulasek.—Z mieszkania Tołey Boszel na Rybakach pod nrem 8-ym skradziono bieliznę, parę kolczyków brylantowych, trzy sznurki korali, dywan, różną garderobę wartości 180 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Marjanny Krysiakowej przy ulicy Krochmalnej pod nrem 11-ym skradziono różne rzeczy na sumę 130 rs. — Zamieszkałemu na Nowolipkach pod nrem 80-ym Abramowi Miedzyńskiemu skradziono kilka garniturów męskich, palto zimowe i pościel wartości 100 rs. Kradzieży dopuścił się Zelman Rutkowski, którego aresztowano. R. zeznał, że popełnił drugą kradzież w domu pod nrem 33 przy ulicy Ogrodowej u Majera Tratwy, lecz garderobę sprzedał handlarzowi. — Zamieszkałemu przy ulicy Wolskiej pod nrem 18-ym Rubinowi Tytelmanowi skradziono kilka sztuk płótna, barchanów i penkalu. O kradzież poszlakowane są dwie kobiety włościanki. — Panu Ignatowiczowi z dorożki przed dworcem kolei wiedeńskiej skradziono futro wartości 120 rs.

= Zaginiona.

Zamieszkała przy ulicy Elektoralnej pod nrem 45-ym Emilja Arendt, licząca 19 lat, wyszła w dniu 2-im b. m. i zaginęła.

Jest to ciemna blondynka, o niebieskich oczach, wzrostu średniego.

= Zagadkowe.

Dorożkarz nr. 1497, Feliks Zalewski, przed dwoma dniami wyjechał na miasto w celu zarobku i dotychczas nie powrócił.

Celem odszukania zaginionego dorożkarza zawiadomiono policję.

= Zagadkowa rana.

Nocy wczorajszej na ulicy Kruczej podniesiono jakąś kobietę w stanie zupełnej bezprzytomności, z ciężką raną na głowie.

Chorą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Jak się okazało, jest to Marjanna Miśniewiczowa.

Przyczyny poniesionej rany M. nie umiała wskazać.

= Pożar.

Wczoraj po południu w domu pod nrem 25-ym przy ulicy Nowy-Świat, w prawej trzechpiętrowej oficynie murowanej w komórkach na poddaszu, z niewiadomej przyczyny zapaliła się słoma, schody, ściany komórek i wiązania na poddaszu.

Na ratunek nadbiegł oddział nowoświecki i ogień wkrótce ugasił, przyczem komórki i niektóre wiązania rozebrano.

Otwarcie wystawy w Muzeum.

Wbrew zasadzie, iż każda wystawa, jak każda szanująca się elegantka, z toaletą spóźnić się musi, wystawa starożytności w Muzeum przemysłu i rolnictwa w czasie oznaczonym w pełnym rynsztunku staje do apelu.

Jeszcze jedno uderzenie młotka, jeszcze jedna draperja, jeszcze jedno cacko misterne do umieszczenia w gablotce — i oto przy świetle gazowem błyszczą zbroje i bronzy, lśnią aksamity i tkaniny, złotem a srebrem przetykane, migocą klejnoty, pieczęcie i numizmaty.

Ktoby zliczył bogactwa, zebrane w tej chwili pod dachem Muzeum, dobrym musiałby być rachmistrzem.

Ba, rachmistrzem!

Ktoby tam na marną ziemską monetę oceniał owe kruki białe, druki pleśnią wieków trącące, gobeliny, których wiek idzie w parze z artyzmem wyrobu, lub wreszcie zbiory numizmatów, jedynych niekiedy nietylko w kraju, Europie, ale i w świecie całym.

Dziwny bo urok wieje od tych sal zapełnionych pamiątkami, które przeszłość wytwarzała, rzeźbiła i pieściła. Oto wykopaliska, narzędzia i miecze, rdzą zjedzone, zabytki zamierzchłej epoki, o której historja cywilizacji nie wie nic prawie; oto szereg zbroi średniowiecznych, ciężkich, olbrzymich, potwornych, pancerzy ze skrzydłami orlemi husarzy, hełmów w ogniu złoconych, ryngrafów, na których Matka Boska broni rycerza od przygody i aniołom niebieskim każe go pilnować, aby nie obraził o kamień nogi swojej; oto szafy gdańskie, za sandomierską pszenicę kupowane i zegary kuranty, które w niejednym „strasznym dworze" arje śpiewały; oto pasy słuckie lite, złotem przetykane; oto komnata Marji Kazimiery, przeniesiona z wilanowskiego zacisza; oto wreszcie peruki i stroje z epoki francuzczyzny.

Gdzie spojrzysz — wieki; gdzie zamarzysz—inni ludzie; gdzie stąpisz—spłowiałe od czasu bogactwa.

Wchodzisz do sal z uśmiechem lub piosnką na ustach, wychodzisz poważny i rozmarzony...

Taka jest potęga rzeczy przeszłych...

Ale świat idzie swoją drogą: to, co było, pyłem wspomnień pokrywa, z tego, co jest, iskry w kuźni społecznej krzesze. Więc zwykłym kolei porządkiem przechodzi wystawa z czasów przedhistorycznych do historycznych, od tych ostatnich do dzisiejszych. Jedno piętro poświęcono na imitacje, przedmioty sztuki stosowanej do przemysłu. Prawdę mówiąc, wygląda to nowożytne pięterko przy starożytnem, jak Łazarz przy bogaczu biblijnym: i małe to, i chude, i niepozorne, i w pawie piórka imitacji ubrane. Atmosferę klasyczną podtrzymuje tu p. Kruziński, który na nader nowożytnych instrumentach wygrywa wielce starożytne melodje.

Zresztą, próżna to praca... Ani piórem opisać, ani słowem opowiedzieć bogactw, jakie wystawa zawiera. Wrażenie ogólne: całość wspaniała; wrażeń szczegółowych niech sobie każdy osobiście poszuka.

* * *

A jest w czem wybierać. Oto sala pierwsza.

W salonach pierwszego piętra znajdują się wyłącznie okazy sztuki starożytnej, na drugiem zaś, z wyjątkiem pokoju wejściowego, pomieszczono przedmioty sztuki nowożytnej, oraz wyroby, odznaczające się stylowością i artystycznem wykonaniem.

Dla osób, pragnących z pożytkiem zwiedzić wystawę, przy oglądaniu zbiorów radzimy przyjąć następujący porządek:

Przy samem wejściu do sal górnych należy obejrzeć szkielet łosia, kość mamuta, oraz kilka par rogów żubra, wykopanych w puszczy Białowiejskiej.

Na pierwszem piętrze na prawo mieszczą się wspaniałe zbiory wykopalisk z różnych epok formacji przemysłu, wystawione przez pp. Samokwasowa, Dowgirda i profesora Przyborowskiego. W salonie frontowym numizmatyka, sfragistyka i heraldyka. Tu na szczególną uwagę zasługują kolekcje monet hr. Emeryka Czapskiego ze Stańkowa, dra Rewolińskiego i p. W. Szaniawskiego. Sfragistykę doskonale reprezentują: ordynacja Zamoyskich i pp. Ed. Diehl, oraz senator Stronczyński.

W pokoju, obok położonym, w jednej gablotce i dwóch szafach pomieszczono bardzo ciekawe okazy z dziedziny dawnego drukarstwa, oraz introligatorstwa; w tym dziale należy koniecznie obejrzeć dzieła, pochodzące z prywatnej bibljoteki Zygmunta Augusta, a obficie wystawione przez ordynację Zamoyskich.

Ztąd przechodzimy do tak zwanej galanterji, w której mieszczą się przedmioty, należące do działu IV-go, a mianowicie: sprzęty i naczynia kościelne. Dział ten jest bogato reprezentowanym.

Takiego zbioru nie było na żadnej w kraju wystawie!...

W dalszym ciągu tejże samej galerji ulokowano przedmioty zbytku: pasy, odzież wytworną i koronki. Kilka manekinów, ubranych w odzież z końca zeszłego wieku, dopełnia harmonijnej całości i przenosi nas w epokę, kiedy rycerze nosili perukę i starannie używali różnych pachnideł i balsamicznych olejków. Nad ugrupowaniem przedmiotów wystawionych w tym dziale, pracowali głównie: ks. Michał Radziwiłł i p. M. Urbański.

Z galerji przechodzimy do głównej sali muzealnej, gdzie znalazły pomieszczenie wspaniałe zbiory starożytnej broni, porcelana, oraz meble. Na samym wstępie widzimy przedmioty, pochodzące z pałaców Cesarskich w Warszawie, na prawo oddział ks. M. Radziwiłła, na lewo zaś kilka biurek, odznaczających się starożytnością i niezwykle pięknem wykończeniem.

Gabloty wzdłuż okien, po prawej stronie idąc od galerji, zajmują: emalja, rzeźba, makaty i tkaniny, po lewej zaś: srebra, bronzy, część zbroi, miedź, instrumenta muzyczne, wreszcie wyroby żelazne i okucia.

Środkowa estrada, przechodząca prawie przez całą długość sali, po prawej stronie zajęta jest na porcelanę i fajans wszelkich marek, po lewej zaś na zbroje i różne przybory wojenne, a pochodzące ze zbiorów: ordynacji Krasińskich, hr. Emeryka Czapskiego, pp. Strzałeckich, oraz wielu innych prywatnych osób.

Przy ścianie poprzecznej sali głównej, urządzono improwizowany pokój Marji Kazimiery, do którego okazów dostarczyła hr. Augustowa Potocka z Wilanowa.

Z sali głównej przechodzimy do pokoju, w którym mieszczą się zbiory szambelana Lachnickiego i p. M. Bersohna, wreszcie ostatni pokoik zawiera bardzo piękną kolekcję znanego archeologa, p. M. Urbańskiego.

Opuszczając salony pierwszego piętra, przechodzimy do górnych pokojów, w których, jak to już wyżej wspomnieliśmy, mieszczą się okazy sztuki nowożytnej, stosowanej do przemysłu.

Idąc po schodach należy zwrócić baczną uwagę na porozwieszane gobeliny oraz na zegary, konstrukcji szafkowej.

W pierwszym pokoju górnego lokalu, środkowy kiosk zajmują zbiory prezesa komitetu Muzeum i wystawy Lud. hr. Krasińskiego oraz zbiory muzealne; przy bocznych ścianach poustawiano meble barona Kaphera i pani Gebethnerowej.

W dalszych salonach, wyłącznie już oddanych dla przedmiotów sztuki nowożytnej, na szczególną uwa-

gę zasługują okazy, wystawione przez ks. M. Radziwiłła, panią Bloch i hr. Pelagję Branicką.

W następnych pokojach od podwórza mieści się broń, ceramika, sztuka malarska i instrumenty muzyczne.

* * *

W dniu wczorajszym, o godz. 7-ej wieczorem, prezes komitetu Muzeum wystawy, Ludwik hr. Krasiński, na czele członków rzeczonego komitetu, w obecności jenerał-adjutanta, hr. Musin-Puszkina, zastępcy Głównego naczelnika kraju, JW. jenerał-lejtnanta barona Medema, szefa żandarmów, jenerała Broka, prezydenta miasta Warszawy, jenerał-lejtnanta S. Starynkiewicza, warszawskiego oberpolicmajstra fligiel adjutanta Klajgielsa, prezesa komitetu cenzury Jankuljo, rzeczywistych radców stanu: Styczakowskiego i Konczykowskiego, Karola hr. Jezierskiego, hr. Ronikiera, oraz zaproszonych dam: baronowej Medem, hr. Pelagji Branickiej, Marji Zawiszyny i wielu innych osób, otworzył wystawę starożytnej i nowożytnej sztuki, stosowanej do przemysłu.

Hr. Musin Puszkin wraz z towarzyszącemi osobami, zwiedzał szczegółowo wszystkie działy wystawy, poczem w księdze pamiątkowej Muzeum zebrani podpisali akt otwarcia rzeczonej wystawy.

Pomimo spóźnionej pory i niepogody oraz wysokiej ceny biletu, kilkadziesiąt osób jednak zwiedziło wystawę, przyglądając się zbiorom do ostatniej chwili zamknięcia takowej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— **D. 12-go b. m., w rządzie gubernjalnym siedleckim,** odbędzie się licytacja na dostawę żywności dla aresztantów więzienia bielskiego; wadjum 500 rs.

— D. 12-go b. m., w urzędzie powiatowym tomaszowskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzezi bydła w miejskim szlachtuzie od rs. 1,280 kop. 50 rocznie.

— D. 12-go b. m., w rządzie gubernjalnym kaliskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. żywności dla aresztantów więzień: kaliskiego, sieradzkiego i łęczyckiego; wadjum dla więzienia kaliskiego wynosi 1,100 rs., sieradzkiego 1,000 rs. i łęczyckiego 700 rs.

— D. 12-go b. m., o godz. 10-ej zrana, w biurze rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, odbędą się licytacje na dostawę: mięsa dla chrześcjańskich zakładów dobroczynnych za rs. 49,734, mięsa koszernego za 6,680 rs.; chleba i bułek dla zakładów: szpitala św. Rocha i instytutu św. Kazimierza za 3,110 rs., szpitalów św. Ducha i ewangelickiego za 4,420 rs., św. Łazarza i oftalmicznego za 4,050 rs., wolskiego i zapasowego za 1,150 rs., św. Jana Bożego za 4,030 rs., praskiego za 906 rs., instytutu mokotowskiego za 840 rs., szpitala starozakonnych i domu przytułku dla starozakonnych za 5,230 rs; dla wszystkich zakładów dobroczynnych warszawskich: kaszy za 17,600 rs., mąki za 12,450 rs., masła i jaj za 12,500 rs., owsa, siana i słomy za 4,150 rs., nafty kaukaskiej za 1,800 rs., drzewa sosnowego za 4,200 rs., świec stearynowych i łojowych, mydła, krochmalu, sody i farbki za 2,001 rs., płótna i drelichu fabryki żyrardowskiej za 14,225 rs.

Wieczór chemików.

Rzecz poważnej z wielu względów doniosłości przedstawił p. Władysław Leppert na wczorajszem zebraniu sekcji ekonomicznej Towarzystwa przemysłu i handlu.

Przedmiotem wykładu, który obudził ogólne zajęcie, było nasycanie drzewa środkami przeciwgnilnemi, czyli t. zw. impregnowanie, ze specjalnem uwzględnieniem podkładów kolejowych.

Chemiczne nasycanie podkładów u nas jeszcze nie praktykowane, znajduje już szerokie zastosowanie na zachodzie Europy, zwłaszcza w Niemczech, a przyjęło się także na niektórych kolejach w Cesarstwie. W roku 1886 zaczęto wprowadzać impregnację na drodze nadwiślańskiej, lecz z przyczyny niewiadomej zaniechano. Istniał też projekt urządzenia w Skierniewicach stałego (istnieją i przenośne) zakładu impregnacyjnego dla kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej i ten wszakże do skutku nie przyszedł.

A żałować należy tego ociągania się, bowiem korzyści, ztąd osiągane, przedstawiają się wcale imponująco. Jeżeli np. podkłady nienasycane, mianowicie sosnowe, u nas głównie używane, leżą średnio lat 5, to nasycone chlorkiem cynku pełnić mogą służbę lat 12. Ponieważ koszt nasycenia nie przenosi 25% wartości drzewa, zysk przeto, z użycia tego środka wynikający, odrazu rzuca się w oczy.

Do korzyści zaliczyć nadto należy mniejszą potrzebę remontu i większe bezpieczeństwo w czasie ruchu, z ogólnego zaś stanowiska oszczędność lasów.

Wszystkie te względy przemawiają za wprowadzeniem zalecanego środka na wszystkich kolejach.

Prelegent w toku wykładu przeszedł rozmaite sposoby impregnacji, jak smołą gazową, sublimatem, siarczanem miedzi, kregotem, i chlorkiem cynku, oraz opisał aparat przenośny do tego ostatniego sposobu. Doświadczenie bowiem wykazało, że najkorzystniejszem jest nasycanie podkładów chlorkiem cynku, o ile zostaje dobrze wykonane.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Prauss opisał przyrząd elektryczny do kontrolowania komór dezynfekcyjnych.

Znajduje tu zastosowanie metal, topiący się w temperaturze 100 stopni Celsjusza.

Pałeczka, wyrobiona z tego metalu, utrzymuje w rozwarciu szczypczyki, które po stopieniu się pałeczki zamykają się i puszczają prąd ze stosu galwanicznego do dzwonka, oznajmiając w ten sposób chwilę, gdy wewnątrz komory a względnie w dezinfektowanych przedmiotach ciepłota dochodzi 100 stopni.

Od tej chwili, dla osiągnięcia zupełnej dezinfekcji, przepuszcza się parę jeszcze przez pół godziny.

Przyrząd, znany pod nazwą pirometru Merkego, stosowny jest ogólnie w komorach berlińskich.

Drobne wiadomości, dotyczące interesów sekcji zakończyły porządek dzienny. *St.*

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 8-ym b. m.: Synowie ś. p. Bohdana Zaleskiego, czyniąc zadość woli swojego ojca, zamierzają w najbliższym czasie ogłosić niewydane dotąd dzieła zmarłego poety. Pisma te obejmować będą dwa tomy. Pomieszczone w nich zostaną poematy: „Złota duma”, której część była drukowana p. t. „Księżna Hanka”, oraz „Wigilja tysiącletnia” i „Potrzeba zbaraska”. Do czuwania nad wydawnictwem zawiązał się tu komitet, w skład którego wchodzą: Konstanty hr. Przezdziecki, prof. Maurycy Straszewski i Stanisław hr. Tarnowski.—Juljusz Kossak wykonał 12 wspaniałych ilustracyj do „Konrada Wallenroda” i „Grażyny” Mickiewicza. — Obywatele Krakowa podpisują petycję do sejmu w sprawie zbudowania, kosztem funduszów krajowych, pomnika dla ś. p. Zyblikiewicza, którego grób na cmentarzu tutejszym nie posiada nawet kamienia z napisem objaśniającym. — Wielka nędza i głód panują w spalonych niedawno Świątnikach, słynnych z wyrobów ślusarskich. Jeździł tam, jako delegat wydziału krajowego, poseł dr. Wejgel, a to, co widział, opowiedział na posiedzeniu rady miejskiej. Nieszczęśliwi ludzie, pozbawieni chleba, odzieży i schronienia, zaczynają chorować na tyfus głodowy. Zbierana będzie dla nich w mieście odzież znoszona. W kasynie powiatowem i w teatrze na rzecz tych biedaków odbywają się widowiska. Ofiarność publiczna dotąd zamałą się okazuje wobec rozmiarów klęski.—Trzecią z rzędu nowością bieżącego sezonu teatralnego będzie tłumaczona z niemieckiego komedja Schoentana p. t. „Miłość wszystko może”, w przekładzie M. Sachorowskiego.—W okolicach Sambora żandarmerja wykryła bandę podrabiaczy pięcioguldenowych papierów austrjackich.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod d. 7-ym b. m.: Wczoraj wystawiono na scenie naszej po raz pierwszy komedję Meilhaca „Pepę”. Premjera ta utrzyma się niezawodnie w repertuarze, dzięki bardzo starannej wystawie i wybornej grze pań Pysznikównej i Pankiewiczównej, oraz pp. Frenkla, Woleńskiego i Kwiecińskiego. Na przyszły tydzień wystawiona będzie premjera „Kłusownicy”, a potem „Bogusławski i jego scena” Rapackiego i farsa „Sodoma i Gomora”, przerobiona z niemieckiego.

× **We Lwowie** d. 7-go b. m. odbyło się pierwsze przedstawienie teatru rusińskiego pod dyrekcją p. Biberowicza w sali Tow. „Frohsinn”. Wszystkich przedstawień będzie 12. D. 7-go b. m. przedstawiony był po raz pierwszy dramat Karpenki Karego p. t. „Kto winien?”

× **Partja domina.** W Frankfurcie nad Menem rozegrała się partja domina tylko o 6,800 filiżanek kawy! Cyfra ta rosła powoli. Dwaj zamożni przeciwnicy przez dłuższy czas z wytrwałością, godną lepszej sprawy, codziennie grywali ze sobą o czarną kawę, nie zdążyli jednak nigdy skonsumować stawek, a że jednemu z graczów stale służyło szczęście, wygrał zatem od drugiego 3,400 filiżanek. Zatrzymawszy się na tej cyfrze, przegrany zażądał rewanżu ryczałtowego na jedną partję: *quitte ou double* i—znowu przegrał. Winien był zatem przeciwnikowi 6,800 filiżanek kawy czarnej, istne Czarne morze. Co jednak z tym fantem robić? Gdyby wygrywający kawę chciał wypić, nie zmieniając zwyczajnej ilości kawy dziennie używanej, zajęłoby mu to 19 lat czasu. Wobec podobnego stanu rzeczy, zgrany wydobył pugilares i przegrane stawki zamienił na gotówkę. Kosztowało go to 1,700 marek.

NEKROLOGJA.

† Za duszę ś. p. **Marcina Biedrzyckiego,** jako w dniu imienin, odbędzie się nabożeństwo żałobne w Powązkach o godzinie **9-ej** rano, dnia 11-go listopada, t. j. w poniedziałek, na które rodzina zmarłego zaprasza krewnych i znajomych. —3809—

† W dniu jutrzejszym, tj. w poniedziałek, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, jako w siódmy dzień śmierci ś. p.

D-ra Tytusa Chałubińskiego,

odprawioną zostanie wotywa żałobna za jego duszę, na którą miejscowy proboszcz zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3814

† Ś. p. Karolina z Misiewiczów

SAMOSIEWICZ,

wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie, dnia 8-go listopada r. b., przeżywszy lat 64. Pozostałe w smutku dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) w dniu 10-ym listopada, t. j. w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—3791

† Ś. P.

Antoni Białobrzeski,

student 5-go kursu medycyny,

przużywszy lat 23, zmarł dnia 9-go listopada r. b. Pozostała rodzina, zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 11-ym listopada, to jest w poniedziałek, o godzinie **1-ej** z południa z mieszkania w domu № 21 przy ulicy Hożej na cmentarz powązkowski. —3819—

† Ś. P.

ALEKSANDRA z REMERÓW

KAZIMIERZOWA KLONOWSKA,

obywatelka ziemska, powiatu mohylewskiego, gub. podolskiej, przeżywszy lat 28, zakończyła życie w Warszawie dnia 5-go listopada r. b. Stroskany mąż z rodzeństwem zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dolnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, dnia 11-go listopada, t. j. w poniedziałek, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3822—

† Ś. P.

WŁADYSŁAW BAJER,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 27. Pozostali w smutku ojciec, oraz siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej w dniu 11-ym listopada, o godzinie **3-ej** po poł., na cmentarz tegoż wyznania. —1401

† Ś. p. Kazimiera z Cybulskich

WUNDERLICH,

żona urzędnika b. Banku Polskiego,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 9-go listopada 1889 r., przeżywszy lat 38. Pogrążony w smutku mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele górnym św. Krzyża dnia 11-go listopada, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —3813—

† **Ś. p. Anna z Cywińskich PLOCER** po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła d. 9-go listopada r. 1889. Dzieci, rodzina i koledzy zmarłej zapraszają znajomych i przyjaciół na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, o godz. **10 i pół** zrana, w poniedziałek, d. 11 listopada r. b. Wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła nastąpi o godz. **2 i pół** po południu tegoż dnia na cmentarz powązkowski.

† Jutro, t. j. w poniedziałek, d. 11 listopada, o godz. **11-ej** rano, w górnym kościele św. Krzyża za duszę ś. p.

Michała Szaniawskiego,

studenta medycyny, zmarłego d. 25 października r. b. we wsi Krubłe, gub. grodzieńskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —3810—

† Dnia 11-go b. m., t. j. w poniedziałek, jako w oktawę imienin ś. p. Karola **Parzelskiego,** odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej** zrana, msza żałobna. —3804—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 9-go listopada. (*Tel. pryw. K. War.*)—Dotychczasowy dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Gnoiński, otrzymał uwolnienie z tego

stanowiska z pozostawieniem go na stanowisku dyrektora kolei terespolskiej. Na miejsce ustępującego p. o. dyrektora kolei nadwiślańskiej został zamianowany naczelnik sekcji tejże drogi inżenier M. Paszkowski.

Petersburg 9-go listopada. (*T. Aj. p.*) — Bank państwa ogłasza, że subskrypcja na pożyczkę wykazuje w rezultacie 258,200 subskrybentów, którzy zażądali listów zastawnych sztuk 26,146,965. Rozmiar zaspokojenia żądań określa się w następujący sposób: Ci, którzy żądali jednego, dwóch lub trzech listów będą zaspokojeni całkowicie; ci, którzy zażądali czterech lub pięciu listów otrzymają ich trzy, od sześciu do dziesięciu otrzymają pięć, od jedenastu do stu otrzymają pięć i jedną dziesiątą pozostałej reszty żądanej ilości; żądający od stu jednego do tysiąca otrzymają piętnaście oraz 1 procent pozostałej, subskrybowanej przez siebie ilości, nareszcie subskrybujący na więcej, niż tysiąc listów dostaną 25 i pół procentu pozostałej żądanej ilości. Pierwsza terminowa wpłata będzie przyjmowaną nietylko 15-go listopada, ale także 16, 17 i 18-go bez doliczenia procentów. Wniesione kaucje pieniężne będą użyte na spłatę pierwszej raty, przewyżka będzie zwracaną a w razie braku winna być dopełnioną dopłata. Po przyjęciu pierwszej wpłaty wydane zostaną świadectwa tymczasowe na okaziciela. W wymienione dni przyjmowaną też będzie od żądających tego całkowita wpłata, z wydaniem na sumę dopłat osobnych kwitów imiennych.

Petersburg 9-go listopada. (*T. Aj. półn.*) — Dzienniki donoszą, że 1-go listopada wyjdą z druku taryfy na przewóz transportów zbożowych w bezpośredniej komunikacji wewnętrznej kolei pierwszej, drugiej i trzeciej grupy oraz dróg, nienależących do grupy. Taryfy te mają być wprowadzone w wykonanie od 16-go listopada.

Wiedeń 9-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — Hr. Herbert Bismark przybył tu dzisiaj przed południem a wieczorem odjeżdża do Berlina.

Budapeszt 9-go listopada. (*T. p. K. W.*) — Hr. Herbert Bismark odwiedził w Peszcie ministrów Tiszę i Fejerwarego. Hr. Juljusz Andrassy zaprosił do siebie wszystkich ministrów i komenderujących jenerałów na obiad. Z Tiszą odbył hr. Bismark kilkogodzinną konferencję. Cesarz nie przyjmował hr. Bismarka. (*Aj. półn.*)

Zakopane 9-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiaj wśród deszczu i śniegu przy ogromnym napływie ludu góralskiego, tudzież rozmaitych deputacyj, odbył się pogrzeb Tytusa Chałubińskiego. O godz. 9-ej zrana zaczęło się nabożeństwo żałobne, o godz. 12-ej podniesiono trumnę na barki, celem złożenia jej na wieczny spoczynek cmentarny. Nieśli trumnę lekarze i górale. W gronie pierwszych byli doktorowie: Benni, Sommer, Szajn, Kruszyński i Chramiec. Rozrzewniającą mowę wygłosił ks. kanonik Stolarczyk. Reprezentowane były władze państwowe i autonomiczne, delegatów nadesłały: Towarzystwo tatrzańskie, lekarskie z Krakowa i z Warszawy, uniwersytet krakowski i t. d. Trumna pokryta była wieńcami; w liczbie ich widziano: od towarzystw lekarskich z Krakowa i Warszawy, od kasy Mianowskiego, od redakcji „Wszechświata", „Gazety lekarskiej", „Pamiętnika fizjograficznego" i „Kurjera Warszawskiego", od gminy Zakopańskiej, od kolegów z Dorpatu, od słuchaczów wydziału lekarskiego na uniwersytecie warszawskim, od stacji klimatycznej, doktora Chramca i wiele innych. Uroczystość miała charakter wielce podniosły. Żal górali objawiał się w sposób wzruszający; wielu rzewnie płakało. Powstał projekt wzniesienia pomnika dla Chałubińskiego w Zakopanem. Maskę pośmiertną zdjął Gallet.

Berlin 9-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Reichsanzeiger ogłasza udzielenie Orła czarnego królewiczowi greckiemu. (*Aj. półn.*)

Berlin 9-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejsza *Post* zaprzecza rozszerzonym pogłoskom, jakoby dawniejszy poseł niemiecki w Rzymie, Kedell, był autorem kilku broszur, wymierzonych przeciw ks. Bismarkowi.

Berlin 9-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Zanzibaru telegrafują, że kapitan Wissman po krótkim oporze obsadził Saadani, gdzie arabscy handlarze niewolnikami znowu się zagnieździli. (*Aj. półn.*)

Berlin 9-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Nadeszłe w ciągu dnia dzisiejszego wiadomości z Zanzibaru powątpiewają o prawdziwości doniesień co do śmierci dr. Petersa. Po dokładnem ocenieniu autentyczności tychże okazały się niejakie podstawy do silnego powątpiewania.

Berlin 9-go listopada. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Winterfeldt, popularny w Niemczech autor humorystycznych romansów z życia żołnierskiego, umarł dzisiaj.

Poznań 9-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu sejmu prowincjonalnego wybrani zostali do wydziału prowincjonalnego: 1) Baron Willamowitz z Markowic, wicemarszałek hr. Franciszek Kwilecki z Kobylnik, 3) Klitzing z Dziembowa, 4) bar. Stanislaw Chłapowski z Szotar 5) Stanisław Stablewski z Zalesia, 6) landrat Dziembowski z Międzyrzecza, 7) Adolf Kantorowicz z Poznania, 8) Henryk Dietz z Bydgoszczy, 9) Józef Müntzberg z Lednogóry—na zastępców:) Fallkenthal ze Słupowa, 2) Teodor Żółtowski z Nekli 3) bar. Massenbach z Białokosza, 4) Bolesław Kościelski ze Smiłowa, 5) dr. Juljan Chełmicki z Żydowa, 6) August Manthey z Świniarskich Olędrów, 7) Gustaw Maetze z Bojanowa, 8) Edward Duchme z Wągrówca, 9) dr. Jakób Cieślewicz z Strzelna.

Toruń 9-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) Bank p. f. Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka w likwidacji ogłosił, że na akcje ratę swe po 100 marek spłacać będzie 15-go października r. b. Ponieważ bardzo mało akcjonarjuszów, w porównaniu ze zgłoszeniami na pierwszą ratę się zgłosiło, a pieniądze, przeznaczone na spłatę bezczynnie spoczywają w kasie pomienionego banku, przeto zwraca się uwagę osób interesowanych, aby się jak najprędzej po należytość swą zgłosiły.

Paryż 9-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Minister marynarki, Krantz, cofnął na przedstawienia Tirarda żądanie dymisji. (*Aj. półn.*)

Paryż 9-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczorajsze zgromadzenie bulanżystów na wyspie Jersey uchwaliło w dniu otwarcia parlamentu przeciągać masami przez ulice miasta i wysłać deputację do prezesów izb, celem założenia protestu przeciw unieważnieniu dokonanych legalnie wyborów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go listopada. (*Tel. pryw. Kurjera W.*) — Tendencja obowiązująca cały rynek giełdowy, nie obowiązuje jednak russkiej waluty, gdyż gdy akcje górnicze wystawiono nagle na sprzedaż w celu odwikłania zobowiązań, co wywołało osłabienie. Ruble z powodu krążących pogłosek o nowej 4% pożyczce zagranicznej trzymają się mocno. Prąd ten utrzymuje trwale i poważne zapotrzebowanie, wskutek czego banknoty w gotowiźnie trzymają się wysoko. W ogólności wywóz złota z angielskiego banku państwa paraliżuje chęć zaciągania większych zobowiązań i nawet uspakajające w tym względzie dzisiejsze wiadomości nie zdołały przywrócić równowagi. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 5 fen., a w dostawowych nie uległy zmianie. Krótkoterminowe weksle na Warszawę sprzedawano o 1 markę drożej, niż onegdaj, a na Petersburg o 10 fen. taniej; długi Petersburg utrzymał wczorajszy poziom kursowy. Weksle na Wiedeń straciły 30 fen. Z papierów listy zastawne ziemskie nie uległy zmianie, podczas gdy listy likwidacyjne odzyskały 10 kop. w złocie, pożyczki wschodnie III-ej serji zyskały 10 kop. w złocie, gdy tymczasem 6% russka renta złota zdrożała; 4% konsole z 1880 roku i 4½% listy zastawne russkie pozostały na poziomie wczorajszego kursu. Kupony celne staniały. Akcje kredytowe austrjackie straciły $^{1}/_{10}$ %. Żyto w obu terminach zyskało 75 fen. Prywatne dyskonto bez zmiany.

Berlin 9-go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	213.05	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.20	Akcje kredytowe	167.90
Wek. na Petersb. krót.	211.40	Weksle na Lon. kr.	20.37
Wek. na Petersb. dług.	208.10	" " dł.	20.20
Bil. ban. rusk. na dost.	212.—	Żyto w tow. gotow.	169.50
Wschodnia poż. II em.	65.50	Żyto na wiosnę	171.—
Listy zast. serji I-ej	62.50		

Kursa z d. 8-go listopada: 213.10, 211.50, 208.10, 212.—, 65.40, 62.50, 168.00, 168.75, 170.25.

Petersburg 9-go listopada. — Weksle na Londyn 95.10, Pożyczka premjowa I-ej emisji 247.—. Pożyczka premjowa 1-ej emisji 228.25. Półimperjały 7.67.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. L. w Radomiu.* — Wołczek zbożowy, niszczący zboże w spichrzach, lubi szczególnie spokój: unika zatem wszelkich wstrząśnień; najskuteczniejszym przeto sposobem pozbycia się tego szkodnika jest częste szuflowanie i młynkowanie zboża w spichrzu, oraz staranne oczyszczanie i wymiatanie spichrza i smarowanie szpar naftą i terpentynowym olejkiem, zmieszanym z kwasem karbolowym. Jeżeli w jednej części spichrza, na temże piętrze, znajduje się zboże zanieczyszczone wołkami, to po starannem oczyszczeniu wolnej części trzeba na podłodze i na ścianach spichrza pociągnąć ciekłą smołą pas na kilka cali szeroki, którego wołki nie przekroczą; przemłynkowane zaś zboże przenieść do części oczyszczonej. Tak postępując, można się s czasem pozbyć zupełnie wołków.

— *Wynalazcy.*—W danej sprawie raczy sz. pan poinformować się w biurze technicznem pp. K. Matecki i Obrębowicz, Nowy Świat, w domu, gdzie mieszka heljominjaturzysta Eli.

— *Prenumeratorowi J. S.*— Dobra Wieledniki znajdują się w pow. włodzimierskim, gub. wołyńskiej.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Poinformują pana artykuły Juljana Bartoszewicza w „Encyklopedji powszechnej" większej, wydania Sam. Orgelbranda, tom VIII, str. 130, 138—144—tamże w tomie XXVII, str. 694, artykulik „Wola wieś" K. Wł. Wojcickiego. W dziele „Starożytności", wydanem w Poznaniu, w tomie I, znajduje się rysunek planu, a w tomie II, str. 737, wskazówka topograficzna.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 9-go listopada 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 8-go g. 9 w.	748.2	81	Z	6.2	4.9
D. 9-go g. 7 r.	744.7	86	Z	5.2	4.1
" g. 1 pp.	742.3	74	ZPn	7.0	5.6

W ciągu d. 8-go b. m. } Temperatura najniższa C. 4.8 = R. 3.5; " najwyższa C. 10.2 = R. 8.1; Wysokość wody spadłej 1.2 mm.

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnienia IV-ej klasy 153-ej Loterji klasycznej.

Dnia 9 listopada 1889-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
511	**300**	11982	**300**	19342	**10,000**
1664	**300**	16874	**300**	19364	**600**
7346	**1,000**	17100	**300**	21900	**5,000**
8912	**1,600**	17293	**300**	23311	**600**
9594	**4,000**	17594	**300**		

Po Rs. 90 wygrały NN-ra:

968	3014	8287	13424	15963	19960
1095	4475	8970	13604	16162	19990
1528	4494	8976	14202	16257	21023
1666	5242	9776	14270	17647	21308
1715	5358	11319	14795	18744	21983
2084	7760	12634	15726	18786	22215

23425.

Po Rs. 75 wygrały NN-ra:

94	2501	4944	7227	9431	11634	14246	16460	18402	20491	22810
80	73	5014	66	40	74	14346	72	39	20577	26
127	2642	61	76	9504	11742	14405	79	60	90	30
215	50	95	7355	70	11844	19	16559	72	20680	65
31	67	5138	7447	9601	64	62	71	73	20752	88
94	70	5350	67	9716	11944	71	78	18594	20884	22975
326	86	70	7517	46	72	74	87	18668	20936	23016
52	2704	94	46	82	94	79	16601	74	57	82
56	29	5459	67	90	12057	98	16749	18760	21012	23115
79	2831	87	7646	93	12228	14515	16808	18822	21111	50
90	58	90	53	9826	47	14628	41	62	40	53
91	63	93	7733	64	90	53	44	94	54	23272
523	2966	98	44	73	12318	14721	49	18904	81	78
88	78	5545	7811	89	35	33	66	19027	97	23325
90	3055	46	7921	94	60	40	71	51	21294	52
604	3190	67	42	9914	72	14803	89	19209	21329	23424
745	3233	68	67	32	85	12	16944	19	30	
830	41	78	82	37	12401	91	58	33	46	
48	51	5608	94	10077	18	14913	76	41	21455	
97	3319	27	8026	10187	93	68	71	65	21504	
906	37	70	67	97	96	15031	17028	70	23	
26	98	75	79	10205	12526	87	75	79	53	
70	3403	97	8164	27	12620	89	17104	89	56	
1007	89	5773	88	38	12806	15113	33	96	63	
1100	3547	5803	8217	59	33	26	17207	19385	21734	
69	59	16	8307	10317	65	28	17	87	21846	
1227	62	92	45	18	12999	29	52	19421	83	
28	3698	6001	8414	10439	13019	61	17313	43	90	
82	3728	24	89	10528	39	15200	30	87	22078	
1340	48	59	8522	32	50	14	17428	19516	22113	
1448	54	72	38	46	89	15352	80	61	24	
1512	3972	73	8638	49	13168	87	17524	86	81	
46	4024	84	56	50	79	96	26	19632	22224	
1613	99	6144	8704	75	81	15402	39	19762	46	
1767	4153	53	34	97	91	53	60	75	72	
1811	54	91	50	10662	13319	15573	67	19861	95	
19	4284	6348	74	76	61	82	68	62	22306	
31	4365	94	8801	83	81	99	17619	89	76	
33	90	6414	53	10755	13551	15613	20	98	22430	
89	4425	6542	9019	56	13628	15	84	19940	46	
1972	60	6612	33	58	13787	15701	17705	41	87	
2063	63	35	62	10800	90	67	12	89	89	
92	74	6817	9101	55	13859	81	14	20037	22574	
2117	95	6934	27	92	14065	15910	41	53	76	
39	4518	39	41	10944	87	14	69	81	93	
78	53	67	9211	93	90	27	17980	20135	22611	
2229	62	7004	26	11266	14140	16020	18010	49	20	
77	4635	7125	30	11462	45	72	46	54	41	
2307	85	31	9306	11524	14201	90	93	81	73	
45	4717	60	25	36	9	16213	18165	99	22738	
53	34	7201	72	70	17	44	18223	20226	57	
2436	4804	9	91	11602	25	16392	32	99	68	
49	4902	24	92	31	44	97	18324	20332	72	
						16455	44			

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości, że od dnia 1 (13) listopada r. b. wprowadzone zostaną następujące zmiany w obowiązującym rozkładzie jazdy a mianowicie:

Pociągi kurjerskie: drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej nr 5, wychodzący z Warszawy o godzinie 3 m. 15 po południu i nr 6, przychodzący do Warszawy o godzinie 2 m. 20 po południu — na przystanku Brwinów, oraz pociągi: osobowy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej nr 3, wychodzący z Warszawy o godzinie 10 m. 45 rano, osobowy miejscowy drogi żelaznej warsz.-wied. nr 7, wychodzący z Warszawy o g. 5 m. 20 po południu i osobowy drogi żelaznej warsz.-bydg. nr 10, przychodzący do Warszawy o g. 9 m. 40 wieczorem — na przystanku Włochy, zatrzymywać się nie będą.

Czas przybycia i odejścia wszystkich pociągów pasażerskich, tak na stacji Warszawa, jakoteż i na innych stacjach krańcowych, żadnej zmianie nie ulegnie. 1397

OGŁOSZENIE.
WARSZAWSKI
Kantor Banku Państwa

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) listopada r. b., odbędzie się w zarządzie kantoru o godzinie 12-ej w południe licytacja na dostawę w ciągu roku drzewa sosnowego i brzozowego na opał gmachu bankowego. Warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelarji kantoru w dni biurowe. Przytem nadmienia się, że do licytacji mogą przystępować tylko osoby, posiadające świadectwa handlowe 1-ej lub 2-ej gildji. 1396

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

Rada zarządzająca
Towarzystwa
drogi żelaznej
Warszawsko-Wiedeńskiej.

Na podstawie prawa z dnia 8-go marca 1889 r. o taryfach kolejowych, p. minister skarbu zatwierdził w dniu 5-ym sierpnia tegoż roku „Czasowe przepisy co do środków usunięcia konkurencji między drogami żelaznemi z powodu przewozu towarów" i ogłosił te przepisy za pośrednictwem Rządzącego Senatu w „Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych" 9 sierpnia 1889 r. nr 85.

Ze względu na te przepisy i na wzmiankowane prawo, ministerjum skarbu obowiązane jest zdecydować kwestję usunięcia konkurencji między drogami warszawsko-wiedeńską i iwangrodzko-dąbrowską podniesioną przez tę ostatnią drogę.

Zważywszy, że wprowadzenie w wykonanie tego środka odbije się dotkliwie na rezultatach finansowych eksploatacji drogi, a nadto mając na uwadze zainteresowanie rządu w dopłatach z tytułu zagwarantowania dochodów drogi dąbrowskiej, rada zarządzająca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej uznała za najlepsze wyjście z tej kwestji zaproponowanie rządowi ze strony Towarzystwa tej drogi bez pośredniego uczestnictwa w dochodach drogi wiedeńskiej przez rozdział zysków między akcjonarjuszów i rząd.

W takim stanie rzeczy rada zarządzająca postanowiła prosić nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej o upoważnienie do wyjednania u rządu:

1) zmiany § 36 ustawy Towarzystwa;

2) dodania uwagi do art. XXI Najwyżej zatwierdzonej w dniu 1 (13) października 1857 r. umowy nadawczej o ustąpieniu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i

3) unormowania rozdziału czystych zysków drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej za rok 1889.

W celu rozpoznania wspomnianej kwestji, rada zarządzająca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, opierając się na § 27 ustawy, ma honor zaprosić pp. akcjonarjuszów na nadzwyczajne ogólne zgromadzenie, mające odbyć się w dniu 23 listopada (5 grudnia) r. b., o godzinie 11-ej zrana w Warszawie w sali resursy kupieckiej.

W razie gdyby wspomniane zgromadzenie nie przyszło do skutku w dacie 23 listopada (5 grudnia) z powodu niedostatecznej liczby zgromadzonych akcjonarjuszów lub nie wystarczającej ilości zdeponowanych akcyj, nowy termin nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia wyznacza się na podstawie § 27 ustawy na 8 (20) grudnia t. r. o godzinie 11-ej zrana w tymże lokalu z nadmienieniem, że w ścisłem zastosowaniu się do powołanego paragrafu ustawy, powtórnie zwołane ogólne zgromadzenie odbędzie się, bez względu na liczbę zgromadzonych akcjonarjuszów lub na ilość zdeponowanych akcyj.

Dla ważności powziąć się mających uchwał, na zgromadzeniu tem winno być obecnych, w myśl przepisu §§ 26 i 27 ustawy Towarzystwa, przynajmniej czterdziestu akcjonarjuszów, posiadających łącznie najmniej połowę wszystkich wypuszczonych akcyj.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonem zgromadzeniu, winien złożyć najpóźniej d. 13 (25) listopada r. b. do godziny 2-ej po południu, akcje właściwe lub pożytkowe, w liczbie najmniej sztuk czterdziestu w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie lub też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich a mianowicie:

w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;

w Berlinie, w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego lub w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec;

w Wrocławiu, w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego;

w Frankfurcie n. M., w domu bankierskim M. A. de Rotszyld i Synowie lub w domu bankierskim I. Weiller Synowie;

w Dreznie, w Banku drezdeńskim;

w Amsterdamie, w domu Lippmann, Rosenthal i Spółka lub u pp. Westendorp et Comp.

w Brukselli, w domu bankierskim Balser i Spółka lub u pp. J. Mathieu et fils 38 rue Royale.

w Londynie, w domu N. M. Rothschild and Sons i w „Deutsche Bank";

w Krakowie; w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu;

w Paryżu, w Towarzystwie: „Crédit Lyonnais".

Za tytuł do uczestniczenia na ogólnem zgromadzeniu służą także, w myśl § 30 ustawy Towarzys-

twa, poświadczenia warszawskiej Filji Banku Państwa na złożone tamże akcje, byle skład ich nastąpił w terminie do deponowania akcyj powyżej oznaczonym.

W razie gdyby ogólne zgromadzenie nie odbyło się w pierwszym terminie, tj. 23 listopada (5 grudnia) r. b., każdy akcyonarjusz życzący sobie wziąć udział w Ogólnem Zgromadzeniu 8 (20) grudnia obowiązany jest, nie później jak 28 listopada (10 grudnia do godziny 2-ej po południu złożyć swoje akcje w Kassie Głównej Towarzystwa lub w wymienionych wyżej domach bankierskich.

Akcye złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Nr. 1 specyfikacji po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje jako dowód dokonania depozytu; nr II pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacji numerem 1 oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 26 ustawy, akcjonarjusz może prawo uczestniczenia na zgromadzeniu ogólnem przelać na innego akcjonarjusza, udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa. 1366

Warszawa d. 20 października (1 listopada) 1889 r.

Lecznica ul. Długa nr 21.

Udzielają w niej porady następujący lekarze:

Od g. 10—11. Dr **D. Landau**, choroby szczęk i zębów.—Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie, codziennie,
Od g. 10—11. Dr. **Kulesza** choroby wewnętrzne i dzieci. codziennie prócz piątków.
Od g. 11—12. Dr **Pacanowski**, choroby żołądka i kiszek, codziennie.
Od g. 11—12. Dr **Wertenstein**, choroby właściwe kobietom, codziennie.
Od g. 12½—1½. Dr **Mikulski**, choroby weneryczne i skórne, codziennie.
Od g. 12—1. Dr **Baumritter**, choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe (Elektroterapia), codziennie.
Od g. 1—2. Dr **Szteyner**, choroby chirurgiczne, codziennie.
Od g. 1—2. Dr **Ołtuszewski**, choroby wewnętrzne a specjalnie płuc, krtani i jamy noso-gardzielowej (Laryngoskopia), codziennie prócz poniedziałku i piątku.
Od g. 2—3. Dr **Winawer**, choroby oczu, codziennie.
Od g. 2—3. Dr **Lassaud**, choroby właściwe kobietom, codziennie.
Od g. 3—4. Dr. **Szwykowski**, choroby weneryczne i skórne, codziennie.

Opłata za poradę kop. 25. (3445)

— ***Massażysta F. BIELICKI,*** Krucza 46. 3730

DENTYSTA K. STEMBER
Bielańska 24, róg Długiej.
Wprawia zęby sztuczne po rs. 1 k. 50, leczy, plombuje i reparuje zęby po cenie umiarkowanej. 1399r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Oferty dla *Ofelji* są nadesłane wraz z fotografją do Warszawy poste-restante (podpis) „Mucha".

— *Ofelji.*—List wysłany poste-restante.
3821 *F—s.*

— Do *Ofelji.* — List poste-restante.
3815 *Sfinks. J. S.*

— *W. K.*—Proszę o odpowiedź na moją korespondencję w nrze 307 Kurjera.—*M. M.* 3817

— *Ofelji.*—Oferta do odebrania.—*A. B. 32.*

— Lecz lepiej byłoby postarać się o dobre, a nie naśladować złe.—*Motyl.* 3795

— Dla *Przyjaciela.*—Dzięki ci! Czynię wszystko... muszę cię widzieć! 3806

Największe w kraju składy



Fortepianów, Pianin i Organów

HERMAN i GROSSMAN.

CENTRALNY SKŁAD w WARSZAWIE, 16 Mazowiecka, dom własny. **w PETERSBURGU,** 33, Wielka Morska 33.

Sprzedaż na raty.

Wynajem wyborowych instrumentów od najprzystępniejszych cen. 1586r

WINA GRUZIŃSKIE

Z WINNIC

Księcia J. K. Bagration MUCHRAŃSKIEGO,

uznane ogólnie za najlepsze z win Kaukazkich, a nie ustępujące w dobroci winom bordoskim i burgundzkim, są **do nabycia w handlach win w Warszawie,** jakoteż we wszystkich większych **miastach prowincjonalnych.**

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Schober & Zawadzki.

1999R Warszawa, Senatorska № 24.

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Dla właścicieli domów, biur rządowych, kantorów, hoteli, sklepów, restauracji, cukierni i w ogóle dla wszelkich zakładów narażonych na częste otwieranie drzwi.

Rekomenduje:

Sprężyny pneumatyczne

Za długotrwałość ręczę — Gwarancja na piśmie dwuletnia.



które automatycznie, cicho i regularnie zamykają drzwi nawet przy największym przeciągu powietrza. Szczególniej też przydatne są w nadchodzącej porze zimowej do drzwi kurytarzowych, sklepowych i w ogóle wystawionych na przeciąg zimnego powietrza.

Na żądanie przybijam aparat na 14 dni próby bez żadnych kosztów i pretensji. Praktyczność tego aparatu została uznaną przez najznakomitsze osoby w kraju i przez wszystkie niemal instytucje rządowe, które sprężyny pneumatyczne już u siebie zaprowadziły.

Zawiadamiam przytem dotychczasowych posiadaczy sprężyn pneumatycznych, pochodzących z fabryki pod firmą „FORTUNA," iż fabryka ta przeszła na wyłączną moją własność i nadal pod tąż firmą prowadzona będzie, po wszelkie zatem bezpłatne reparacje sprężyn z tytułu gwarancji danych przez firmę „Fortuna," raczą się Szanowni Klijenci odnosić do mego kantoru

„Fortuna."

Skład MICHAŁ MIESZKOWSKI, fabryczny i kantor w Warszawie

Chłodna 21.

Potrzebni są zdolni AGENCI w miejscu i na wyjazd. 1992R

Dla pp. Właścicieli domów.—Wiktor Szrajber.

Biuro Techniczne dla budowy kanalizacji, wodociągów, kąpieli, waterklozetów, zlewów, drenaży i t. p. Grzybowska 21.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną moją Klijentellę, oraz tych pp. właścicieli domów, zakładów i t. p., którzy pragną urządzić u siebie **prawidłowo funkcjonującą kanalizację**, że wystąpiłem z spółki: „W. Szrajber et F. Stępiński, Biuro Techniczne i Fabryka hydrauliczna" i otworzyłem firmę własną, jak górą.

W specjalności tej pracując bez przerwy przez lat 18-cie,—rozpocząłem zawód mój w roku 1875 w Frankfurcie nad Menem, pod kierownictwem W. Lindleya ojca, od roku 1882 pracuję tu w Warszawie,—starałem się usilną pracą, tak teoretycznie jak i praktycznie o zdobycie wiedzy praktycznej na tem specjalnem polu, głównie dla tego, aby powierzone mi kapitały na roboty, które z natury rzeczy uchylają się kontroli oka ludzkiego, zostały użytemi racjonalnie i aby raz użyte pracowały przez długi szereg lat bez poprawek lub pomocy—pracy wstrętnej, zmudnej i kosztownej.

Wzrastające z dniem każdym zaufanie do mej pracy, oraz powiększanie się stałe klijenteli, ludzi z rozwagą ponoszących nakłady, a patrzących przy wyborze firmy na zdolności i uczciwą pracę tego, komu takie ważne roboty powierzają, każą mi wytrwać na tej mozolnej drodze; pracować więc nadal będę, bo praca na tem polu, **to piecza o zdrowie ludzkie.**—Polecam więc usługi moje w tym duchu i kierunku szerszemu kołu publiczności, przyrzekając stawić się na każde wezwanie i pozostaję z poważaniem **Wiktor Szrajber,** Inżenier kanalizacji, Grzybowska 21.—Wolontarjuszów z dobrej rodziny, z wyższem wykształceniem na naukę za opłatą przyjmę. 1430

Skład Węgli, Drzewa, Wapna, Cementu, Trzciny itd.

J. SYSKIEGO,

ulica Chmielna № 23. Wspólna № 45, róg Marszałkowskiej.

Posiada zawsze znaczny zapas węgli kamiennych najlepszych gatunków i takowe sprzedaje po cenach następujących:

1. Za korzec wyborowych sortowanych grubszych . . . . kop. 95.
2. „ „ „ bez sortowania . . . . „ 90.
3. „ „ „ kostkowych . . . . „ 85.
4. „ sążeń drzewa sosnowego w szczapach . . . . rs. 14.
5. „ „ „ brzozowego rąbanego . . . . „ 16.

Obstalunki wysyła tego samego dnia po zamówieniu, poręczając za dobroć towaru i sumienną ekspedycję. 1995r

BRÜNN & S-ka,

Fabryka Tabaczna istniejąca dotychczas przy ulicy Hożej № 55,

przeniesioną została na

ulicę **KROCHMALNĄ Nr 56** w Warszawie.

Fabryka zaopatrzoną została w aparata najnowszej konstrukcji, w skutek czego obstalunki wykonywają się w bardzo krótkim czasie. Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, iżby przy nabywaniu wyrobów naszych, raczyła bacznie uważać na naszą markę fabryczną, jak również na stempel firmowy umieszczony na banderoli, koloru miedzi, gdyż niektóre indywidua naśladują do złudzenia etykiety i sprzedają swe liche wyroby za nasze.

Składy fabryczne naszych wyrobów znajdują się **w Warszawie:** przy fabryce ul. Krochmalna 56;—Plac Grzybowski № 2 i ul. Nalewki № 18;—**w Łodzi,** Hotel Hamburski. 1916R

Istniejące od roku 1858

St.-Petersburskie Tow. Ubezpieczeń

od ognia i na życie,

z kapitałem zakładowym rs. 2,400,000,
rezerwą po koniec 1888 r. „ 6,068,903.

Przyjmuje na dogodnych warunkach ubezpieczenia:

a) **od ognia:** nieruchomości, ruchomości i towary;
b) **na życie:** w najrozmaitszych kombinacjach, jako to:
na wypadek śmierci, dożycie, posagi i renty,
z udziałem lub bez udziału w zyskach.

Bliższych objaśnień udziela:

Warszawska Jeneralna Ajentura,

Plac Zielony № 13,

oraz Ajenci we wszystkich gubernjalnych i powiatowych miastach. 1975R

DYREKCJA DRÓG ŻELAZNYCH
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w Magazynie Głównym tychże Dróg, znajduje się do sprzedaży starego żelaztwa, mianowicie:

z Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej pudów 36,691 funtów 03½,
„ „ Bydgoskiej „ 9,079 „ 18¾.
Razem pudów 45,770 funtów 22¼.

Mający chęć kupna, zechcą złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do dnia 17 (29) Listopada r. b., opieczętowane deklaracje, napisane na zwyczajnym papierze, oddzielnie na kupno żelaztwa z Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej i oddzielnie z Drogi Warszawsko-Bydgoskiej, przy dołączeniu kwitów Kassy Głównej Dróg Żelaznych na złożone vadium, do deklaracji 1-ej w summie rs. 3,000 i do drugiej w summie rs. 1,000.

Warunki sprzedaży wraz ze szczegółowym wykazem żelaztwa, mogą być każdodziennie przejrzane w biurze Wydziału Gospodarczego w zwykłych godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych. 1971r

WAŻNE
DLA PP. MYŚLIWYCH,

angielski **SZRUT**, hartowany oryginalny,

„CHILLED SHOT,"

w woreczkach pięcio funtowych,
polecają
KRZYSZTOF BRUN i SYN
w Warszawie. 1868R

St. PETERSBURG, NEWSKIJ PROSPEKT,
DOM UMEBLOWANY Nr 49.
Wszelkie **wygody**, ceny **najprzystępniejsze**; uprasza się **nie zważać** na dorożkarzy (izwoszczyków) odradzających zamieszkać w powyższym domu. 222

Nowe Modele
KOSZUL MĘZKICH i DAMSKICH
otrzymał
SKŁAD PŁÓTNA i BIELIZNY
ADOLFA ZMIGRYDER i S-ka,
Wierzbowa 6 (Hotel Angielski). 1845r

DO WIADOMOŚCI PP. MYŚLIWYCH.

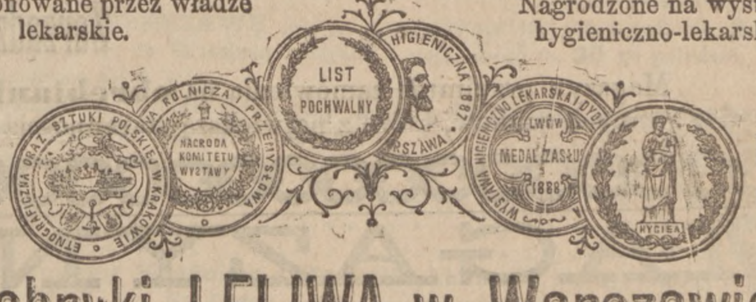


Fabryka Bekkera wyrabia dalej ładunki, oraz przybitki do wszelkiej broni i sprzedaż takowych hurtowa i detaliczna, uskutecznia się w składzie prochu i broni **B. Ronczewskiego, przy ulicy Królewskiej Nr 31.** Tamże można dostać prawdziwych angielskich kapiszonów, używanych w ładunkach Bekkerowskich. 1391

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH
EKSTRAKT i KARMELKI,

Koncesjonowane przez władze lekarskie. Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.

flaszka kop. 75.



paczka kop. 15.

fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 980

1927R

Z dniem 2 (14) Września b. r.
Otwartą została Filja
Moskiewskiego Magazynu,
Nowo-Miodowa Nr 2.

Nadeszły świeże transporty **Płócien Jarosławskich, Bielizny stołowej** i gotowej damskiej i męzkiej, **Kołder** watowych, wełnianych, jedwabnych, atłasowych, a także bajowych Sławuckich i pluszowych, **Kaftaników** wełnianych i fil d'écose, **Pończoch, Skarpetek** etc., etc., etc.

CENY FABRYCZNE.

Cenniki na żądanie.

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście Nr 55,**

poleca w wielkim wyborze świeżo otrzymanych deseni

BIELIZNĘ STOŁOWĄ

czysto lnianą,

	Jacquard:	Adamaszkowe:
OBRUS z 6 serwetami	od Rs. 3.00 do Rs. 10.60	od Rs. 7.35 do Rs. 38.50.
OBRUS z 12 „	od „ 6.50 do „ 19.80	od „ 13.60 do „ 65.50.
OBRUS z 18 „	od „ 15.25 do „ 28.20	od „ 23.60 do „ 98.—.
OBRUS z 24 „	od „ 20.30 do „ 37.20	od „ 31.00 do „ 131.00.

Obrusy pojedyńcze w wszelkich wielkościach, sztuka od kop. 95 do rs. 68.

Obrusy w sztukach bielone, czysto lniane, we wszystkich szer., arszyn od 55 do rs. 1.65 (łok. od 45 k. do rs. 1.32).

Serwety stołowe, tuz. od rs. 1.70 do rs. 31.50.—**Serwetki** deserowe tuz. od rs. 1 do rs. 10.20.

Serwety do kawy i herbaty, sztuka od kop. 90 do rs. 16.60.

Garnitury do herbaty z 6 i 12 serwetkami desserowemi, lniane i jedwabne w najnowsze desenie fantazyjne, od rs. 2.28 do rs. 54.

RĘCZNIKI kreasowe, jacquard i adamaszkowe, tuz. od rs. 3,80 do rs. 28.40.

Ręczniki kuchenne w sztukach, arszyn od kop. 15 do kop. 37 (łokieć od kop. 12 do kop. 30).

Ręczniki do wyszywania z brzegami kanwowemi, sztuka od kop. 87 do rs. 2.05.

Ręczniki hukowe, hakubak, z frendzlą wiązaną i kolorowemi brzegami, tuzin od rs. 4.30 do rs. 120.

Ściereczki do kurzu, szkła, porcelany, noży, lamp, z wrabianemi odpowiedniemi deseniami, w kratki, z kolorowemi brzegami, w wielkim wyborze nowych deseni, tuz. od kop. 70 do rs. 5.30.

Zarządzający Składem Żyrardowskim L. BUŁAKOWSKI.

Magazyn przyjmuje zamówienia na **obrębianie i znaczenie,** jakoteż na **wrabianie Herbów, Monogramów** i innych znaków, które z największą starannością w możliwie krótkim czasie wykończa po cenie kosztu. 1981R

MAGAZYN BŁAWATNY
L. FALĘCKIEGO I SYNA,

przeniesiony do domu własnego, ulica Niecała 5 i znacznie powiększony, otrzymał na sezon bieżący i zimowy w wielkim wyborze Wełny gładkie i fantazyjne na suknie wizytowe, Sukna francuzkie, Plusze jedwabne i wełniane, Materjały na pokrycia futer, Flanele, Korty, Chustki, Pledy. 1402

☞ Ceny bardzo umiarkowane. ☜

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Światu.

poleca ***Wina czyste naturalne*** oryginalne ***francuskie, hiszpańskie,*** a szczególnie ***węgierskie,*** począwszy od wystałych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków, tak ***wytrawnych,*** jak ***tokajów,*** a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki. Poleca się również dla chorych rekonwalescentów oryginalne i ***stare Cognaci,*** zalecane przez panów Lekarzy. Również jak dawniej w pokojach gościnnych wypić zawsze można kieliszek zdrowego wina. Panom handlującym odstępuje się rabat. 1819R

Krakowskie-Przedmieście 7.

Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hr. L. Krasińskiego.

MAGAZYN POD FIRMĄ
„RUSSKA MANUFAKTURA,"

Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hr. L. Krasińskiego,

otrzymał **w komis** wielki wybór

PŁÓCIEN, BIELIZNY STOŁOWEJ I RĘCZNIKÓW

z pierwszorzędnych **Jarosławskich i Kostromskich** fabryk, które poleca **po cenach fabrycznych.** 1930R

Poleca również wielki wybór

WEŁN na suknie i pokrycia futer,

Russka Manufaktura.

Krakowskie-Przedmieście 7.

Oryginalne Amerykańskie Maszyny do prania „HANSA“



uznane przez wszystkich najzdolniejszych rzeczoznawców **za najlepsze i najpraktyczniejsze Maszyny do prania.**

Maszyny te odznaczają się bardzo dokładną oraz nader uproszczoną konstrukcją; piorą zaś bieliznę nadzwyczaj czysto, oszczędzając przytem dużo trudu, czasu, jak również opału.

Użycie Maszyny tej nadzwyczaj łatwe.

W użyciu przeszło 30,000 maszyn, co najlepiej za dobrocią ich przemawia. 1899R

Ceny przystępne.

PROSPEKTA DARMO.

Generalna Agencja na Królestwo Polskie

Robert Worm, Warszawa, ul. Marszałkowska 119.

SALVATOR

PLASTER wyniszczający ODCISKI, ZGRUBIAŁĄ SKÓRĘ i BRODAWKI,

poleca się jako środek znany i niezawodny.

Dostać można we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych w Królestwie i Cesarstwie.

Pudełko 40 kop.

Skład Główny i Fabryka Plastru Salvator

PRZY APTECE W. BOROWSKIEGO,

ulica Przejazd № 643, w Warszawie. 1442

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacji tychże dróg w roku 1890, zamierza zakontraktować następujące materjały i przedmioty: żelazo, stal, antymon, cynę, cynk, miedź, ołów, blachy, odlewy żelazne, ressory, rury płomienne i gazowe, sztucery miedziane, pilniki, narzędzia warsztatowe i drogowe, nity, szruby, mutry, druty, łańcuchy, gwoździe, sztyfty, szplinty, wyroby blacharskie, cegłę ogniotrwałą, mączkę i glinkę, koks angielski i gazowy, węgiel kamienny kowalski, węgiel drzewny, łój zwierzęcy i mineralny, mydło szare, naftę, świece stearynowe i łojowe, smarowidło do wózków, olej mineralny, różne materjały apteczne, farby, terpentynę, pokost, skóry, pasy, torby skórzane do petard, wyroby gumowe, wyroby powroźnicze, knoty, wyroby pasamoniczne, płótno, sukno szaraczkowe, ceraty, dywany, filc, utrecht, wyroby szklanne, wyroby szczotkarskie, drążki sosnowe, kamienie do szlifowania, korki, kosze trzcinowe i łozinowe, kagańce do illuminacji, kółka rogowe do firanek, mąkę żytnią, miotły, papier szkłem nabijany, płótno szmerglowe, słomianki, styliska, trzonki do pilników, tygle szmelcerskie, oraz włosy końskie i drzewne.

Życzący sobie podjąć się którejkolwiek z pomienionych dostaw, zechcą złożyć do dnia 3 (15) Listopada r. b., na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, opieczętowane deklaracje z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę (tu wymienić przedmiot) dla dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w r. 1890.“

Do deklaracji należy dołączyć kwit Kassy Głównej na wniesione vadium, wyrównywające 10% deklarowanej dostawy, oraz podpisane warunki licytacyjne, które wraz z wykazami potrzebnych materjałów i przedmiotów, będą wydawane w Wydziale Gospodarczym codziennie w zwykłych godzinach biurowych. 1955r

Nadto przed terminem submissyjnym, należy złożyć w Magazynie Głównym Nr 1, próby i modele wszystkich zadeklarowanych materjałów i przedmiotów, zaopatrzone nazwiskiem i pieczęcią deklaranta i przy składaniu oferty, okazać spis takowych z poświadczeniem Magazyniera Głównego, że pomienione próby lub modele w komplecie otrzymał, inaczej bowiem oferta przyjętą nie będzie.

SKŁAD WYROBÓW CZESKICH

z fabryki

L. & C. HARDTMUTH,

Warszawa, Wierzbowa 6, 1775R

wyprzedaje po cenach niepraktykowanie nizkich—wysortowane wyroby **Majolikowe, Porcelanowe i z Terra Cotty.**

Adres dla koresp. Skład komisowy wina, Erywańska 6.

KOMISOWA SPRZEDAŻ

detaliczna (na butelki),

Wszelkich Win, Koniaków, Likierów itp.

Z DOMÓW

Schröder & de Constans w Bordeaux,

Rocher Frères w Cote St. André,

oraz znanych **WIN SZAMPAŃSKICH** firmy

Moët & Chandon w Epernay,

odbywa się codziennie w Składzie przy ulicy Erywańskiej № 6, od godziny 10-ej rano do 5-ej po południu a w Niedziele i Święta do 12-ej w południe.

Wina wszelkie należycie wystałe, a stołowe (Medoc z 1884 r.), począwszy od rs. 1 za butelkę. 1937R

Ceny umiarkowane stałe.—Wybór wielki.—Cennik na żądanie.

Obstalunki zamiejscowe wysyłają się pierwszemi pociągami.—**Telefonu № 61.**

Adres dla telegramów: Warszawa. Maurycy.

EAU DE LYS DE LOHSE,

zajmująca od lat przeszło **piećdziesięciu** wybitne miejsce w toalecie każdej damy, jako woda dla skóry najodpowiedniejsza i zaleca się w białym i różowym kolorze dla blondynek, oraz żółtym dla brunetek. Prawdziwe jedynie u wynalazcy

GUSTAW LOHSE.

Berlin 46, Jaegerstrasse.

Perfumer Nadworny J. C. M. Cesarzowej Niemieckiej, Dostawca Nadworny J. Ces. Król. Wysok. Następczyni Tronu Niem. i Prus.

Do nabycia w Warszawie: u pp.: Alexander & Marceli, Aleksander Lipink, W. B. Śniechowski i t. p. 1842R

SPECJALNOŚCI.

4711. Eau de Cologne dotąd niezrównana.

4711. Bukiet Reński, perfumy przyjemne, dobre i tanie.

4711. Extrais (Ekstrakt z kwiatów), o zapachach silnych i długotrwałych.

4711. Przezroczyste mydła glicerynowe, o znacznej zawartości gliceryny, ztąd łagodne i delikatne.

4711. Mydła toaletowe tłuste dla Dam i dzieci.

4711. Mydła glicerynowe i kokosowe w tabliczkach, bardzo tanie i praktyczne do użytku domowego.

4711. Mydła lecznicze, wielka specjalność mojej fabryki.

4711. Eau de Quinine dla wzmocnienia i odświeżania skóry na głowie.

4711. Olejki do włosów, pomady, brylantyny.

4711. Puder tłusty, Eau de Lys, Proszek do zębów,

odznaczające się dobrocią z pomiędzy wszelkich tego rodzaju wyrobów.

Przy nabywaniu uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na markę ochronną fabryczną.

4711

WODA KOLOŃSKA.

Sprzedaje się **w znaczniejszych Perfumerjach i Składach Aptecznych.** 1657R

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 1 (13) Listopada r. b., o godzinie 12 ej w południe, w kancelarji 13-go Biełozierskiego pułku piechoty, kwaterującego w mieście Łomży, odbędzie się licytacja głośna na dostawę w roku 1890 dla rzeczonego pułku mięsa i innych produktów. — Życzący przyjąć udział w licytacji, raczą przybyć w dniu powyżej wymienionym do kancelarji pułkowej, mając przy sobie wymagane wadium rs. 1000 na mięso i rs. 1,000 na inne produkta, oraz dowód handlowy, dający prawo zajmowania się przedsiębiorstwami do wysokości 50,000 rs. obrotu rocznego

Uwaga. Dla dostarczania słoniny osobny przedsiębiorca jest pożądanym. 1947r

---

Poszukiwaną jest na stały zbyt

SZCZECINA

w dobrym gatunku, w większej ilości. Próby wraz z cenami proszę przysyłać: Z. Suchowiecki, Warszawa. Wierzbowa 6. 1428

LICYTACJA.

Lombard Praga, przy ulicy **Ząbkowskiej № 7,** zawiadamia, iż w dniu 6 (18) Listopada r. b. i dni następnych od godziny 10-ej zrana, odbywać się będzie licytacja na zastawy nie prolongowane we właściwym czasie. 1955

Firanki białe i kremowe, **Dywany** krajowe i zagraniczne, **Materjały na Meble, Kretony** etc., **od najniższych cen, w największym wyborze,** na bieżący sezon otrzymał i poleca Magazyn pod firmą

W. OCETKIEWICZ,

Trębacka Nr 4, 1961r

dom Szajblerów.

SEZONOWE

gotowe ubiory męzkie w różnych rodzajach, jak również i materjały na obstalunki, ma na składzie w wielkim wyborze Magazyn Wiedeński, Miodowa 2. 1374

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY

RZEŹBIARSKI i KAMIENIARSKI

Andrzeja Pruszyńskiego

ulica Wolska Nr 14, dom własny.

Wykonywa dzieła artystyczne z różnych materjałów oraz

Pomniki z Granitu,

marmuru i piaskowca. Powyższy zakład pierwszy u nas wykonywa od lat ośmiu Pomniki i inne rzeczy z granitu, tak, iż nie ustępuje w niczem zagranicznym. 1422R

DLA PP. MŁYNARZY.

Gazę wyborową szwajcarską z fabryki „Dufour & Co", od cen targowych do 20% rabatu. **Walce młynarskie „Kosmos." Oskardy, Perliki, Młotki. Bloki. Blachy tartkowe, Pasy skórzane. Kiszki parciane,** najtaniej sprzedają **Rembierz et Jankowski,** Warszawa, Marszałkowska Nr 111. 1982R

PIOTR ŚLIŻYŃSKI udziela lekcyj tańców salonowych u siebie w domu sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. **Stare-Miasto 19,** obok Apteki. 1445

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych. **Elektoralna 53.** 1447
W. Puchalski.

Kancjonowane Kantory Rekomendacji Służących Józefa Łuczyńskiego.

Nowy-Świat № 4 obok straży ogniowej i Podwale № 6 na dole.

Bardzo znaczna ilość **służących obojga płci:** zaopatrzonych w chlubne świadectwa, do umieszczenia zaraz. 1998R

Kasyno narodowe

we Lwowie, poszukuje zdolnego

KUCHMISTRZA.

Bliższa wiadomość u Sekretarza Kasyna Narodowego. 1444

Wyborowe Zieleniaki Węgierskie

otrzymał i poleca **Handel Win i Towarów Kolonjalnych**

L. BIELECKIEGO,

1431 **Zielna № 1, róg Chmielnej.**

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 3011r

Amatorzy niemieczczyzny mogą nabywać w księgarniach zeszyt I, II, III, Metody Niemieckiej Reussnera po 12 kop., (pocztą 14). Skład u autora i w księgarni Centnerszwera, Warszawa. 23656

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu kop. 75.—Najlepsza Metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 53

Biuro nauczycielskie T. Markowskiej, Królewska № 31, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, bony. 25238

Biuro kaucjonowane Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy, ma do umieszczenia zaraz nauczycielki wykwalifikowane, guwernerów i bony cudzoziemki. 3129r

Do wspólnej edukacji poszukuje się panienki lat 15—16. Nauczycielki wyborowe i profesorzy. Wanda Rafalska. Ulica Złota № 32. 25008

Elementarz polsko-niemiecki Reussnera z 14-tu wiedeńskiemi wzorkami pisma, 141 rycinami i wymową do prędkiej nauki czytania, pisania i rozmowy. Cena 35, 15 i 7½ kop. Elementarz polski z 340 rycinami i pedagogiką 25, 10 i 5 k. Skład w księgarni Centnerszwera, Warszawa. 24127

Korepetytor, pierwszeństwo uczniom szóstego gimnazjum, potrzebnym jest do uczniów 1-ej klasy, zamieszkałego około wolskich rogatek. Warunki pozostawić w kantorze Kurjera pod B. A. 25351

Lekcje języka francuzkiego z konwersacją i literaturą. Śliska 10, m. 10. Wiadomość od 2—4; tamże pianino do egzercytowania. 25112

Lekcje robót włóczkowych deskowych i szydełkowych. Wilcza 37, m. 7. 24941

Niemieckiego języka udziela Reussner, autor najnowszej metody. Ul. Świętokrzyzka № 29. 18142

Nauczycielka śpiewu z Lamperti'ego świadectwem, muzyki z patentem konserwatorjum, udziela lekcje. Widzieć można od 5—7. Szkolna № 8, m. 7. 21312

Na cytrze udzielam lekcyj według metody najprzystępnej, Bolesław Kowalski. Jerozolimska № 54, (róg Nowego-Światu), od 5-tej 8-ej. 25423

Niemka z patentem, znająca swój język gruntownie, także russki, udziela niemieckieg, może być za pokój. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Lekcje". 25439

Nauczycielka francuskiego udziela konwersacji, literatury. Nowolipie 17, mieszkania 8. 25380

Niemka nauczycielka życzy sobie udzielać lekcyj lub konwersacji. Wiadomość: Zielna № 17, m. 13, pomiędzy 6 a 8-ą. 25364

Nauczycielka z patentem udziela francuzkiego, przedmiotów klasycznych, od 4—7. Jerozolimska 78, m. 30. 25087

Poszukuje się chłopczyka od lat 8—10 do wspólnej nauki. Ulica Solna № 16, mieszkania 8. 25378

Potrzebny nauczyciel na prowincję do przygotowania dwóch chłopców do 4-ej i 1-ej klasy. Wiadomość: ul Bednarska 23, mieszkania 7. 25396

Potrzebna jest nauczycielka niemka do początkujących dzieci na wyjazd do gubernji kijowskiej. Zgłaszać się: Elektoralna № 28, m. 35, od 1—3-ej. 25416

Poszukuje się towarzyszy do lekcyj zbiorowych języka angielskiego. Widok 22, mieszkania 6. 3144r

Polerowania lekcje z zapewnieniem stałej roboty, rozpoczynają się w zakładzie rękodzieł dla kobiet Wojewódzkiej, ul. Bracka № 12. 25251

Russkiego języka metodą łatwą udzielam osobom, mającym składać z niego egzamin. Oferty. kantor Kurjera Warsz. „St. Poszukującemu". 3142r

Student russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hoża № 7, mieszkania 53. 25210

Student filolog russki poszukuje korepetycyj. Wspólna 10, m. 8. 25390

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska № 57, m. 24. 25428

Student IV-go kursu prawa, z ładnym charakterem pisma, poszukuje zajęcia u rejenta za umiarkowane wynagrodzenie. Wspólna 13, mieszk. 16. 3143r

Udzielam lekcyj muzyki i śpiewu u siebie i na mieście. Ul. Żurawia № 22, mieszkania 26. 3147r

Zdolny, energiczny korepetytor poszukuje korepetycyj w zakresie 3, 4, 5-ej klasy. Sienna 18, mieszk. 13. 25374

Posady i prace.

Adres przeniesionej fabryki kwiatów Józefy Leszczyńskiej: Miodowa 4, przechodni dom, Podwale 3. Tamże potrzebne zdolne panny do kwiatów. 25277

Bona niemka z krawieczczyzną i bielizną poszukuje miejsca. Adres w kiosku przy kościele św. Krzyża. 25324

Bona niemka potrzebna jest z dobremi świadectwami, znająca język gramatycznie. Ul. Marszałkowska № 121, m. 4. 24994

Buchalterję zakłada, książki prowadzi nauczyciel buchalterji Gustaw Chwat. Miodowa 12. 25072

Do pracowni Klementyny potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników. Elektoralna № 19, 1-sze piętro. 25377

Do dużego domu potrzebny rządca kawaler lub żonaty bezdzietny, w średnim wieku, z kaucją od 3 do 5,000 rs. w gotowiznie. Oferty dla P. K. przyjmuje kantor Kurjera. 25224

Do pracowni Jadwigi Ignatowiczowej, Widok 13, potrzebne są zaraz bardzo zdolne staniczarki. 25281

Energiczny człowiek z kaucją rs. 1,000 poszukuje zarządu domu. Oferty do kantoru Kurjera pod wyrazem „Antoni." 25412

Gospodyni znająca się na kuchni i wszystkiem poszukuje miejsca. Wiadomość w sklepie wód, Miodowa № 3. 25419

Gorzelany potrzebny zaraz do parowej dużej gorzelni; tylko z dobremi rekomendacjami i kaucją w gotówce zgłaszać się od 4 do 6-ej. Miodowa 3, m. 33. 25094

Kucharz znający dobrze kuchnię russką, polską i francuską, życzy sobie miejsca w domu prywatnym, na banhofie, w hotelu lub w restauracji, a także może wziąć w dzierżawę kuchnię i bufet w klubie pp. oficerów lub prywatnem zebraniu w jakiemkolwiekbądź mieście w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: ul. Długa № 10, m. 34. 25353

Młoda panienka poszukuje miejsca do pomocy pani domu na wsi. Wiadomość: Krochmalna 22, m. 24. 25366

Małżeństwo bezdzietne, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji, mąż za lokaja, żona za kucharkę, młodszą lub też za gospodynię. Oferty proszę składać: ul. Wróbla № 8, u stróża. 25302

Młody wykształcony człowiek, ze znajomością języków, poszukuje posady korespondenta, magazyniera, kontrolera lub innego odpowiedniego zajęcia. Referencje znanych osób. Adresy upraszа składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod O. L. 3121r

Na wyjazd do Cesarstwa potrzebny człowiek ze średniem wykształceniem, z kaucją rs. 100. Wiadomość przy kościele WW. Świętych, mieszkania № 11. 25413

Niemiecką korespondencję załatwiam tanio w godzinach wieczornych. Oferty proszę składać u stróża, Nowy-Świat № 21. 25424

Osoba z prowincji poszukuje miejsca do zarządu domem u pojedyńczej osoby. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 3141r

Poszukuje w Warszawie odpowiedniego zajęcia, kasjera lub magazyniera w renomowanej firmie, z kaucją od 3,000 do 4,000 rs. Wiadomość u zegarmistrza W. Grabau. Nowy-Świat № 69. 25061

Osoba znająca krawieczczyznę, szycie bielizny, pragnie zająć odpowiednie miejsce na stałe lub do dzieci. Świętokrzyska № 9, mieszkania № 10. 25356

Przyjmie się do kantoru technicznego fabryki składu maszyn w Warszawie z porządnej rodziny „Volonter", obznajmiony z handlowością, umiejący po polsku, russku i niemiecku pisać. Oferty składać do Kurjera Warsz. pod Ch. S. P. 100. 35216

Potrzeba panien zdatnych do staników. Świętokrzyska 27, mieszk. 17. 25207

Panny zdatne do staników potrzebne są do pracowni pod firmą „Wanda Zofja Kazimiera", ul. Kotzebue, hotel Brühlowski. 25191

Potrzebne zaraz dobre prasowaczki na wyjazd. Warunki dobre. Zgłosić się: Aleja Jerozolimska 80, m. 15. 25237

Panny do kwiatów kompletnie uzdolnione za dobrem wynagrodzeniem oraz podręczne, uczennice i biorące robotę do siebie. Długa 10, mieszkania 51. 25010

Potrzebna osoba inteligentna, chrześcjanka lub izraelitka, do starszych dzieci. Wymagane szycie i dozór w domu. Orla 12, mieszkania 3. 25307

Potrzebna jest przyzwoita panienka do pilnowania 4-letniego chłopczyka, pierwszeństwo mają te, które znają metodę froeblowską. Wiadomość: Senatorska № 26, Teofila Fuks. 3148r

Panna zdatna do krawieczczyzny potrzebna jest zaraz za dobre wynagrodzenie. Maison Phenix, Niecała 12. 3149r

Potrzebna jest bona znająca język niemiecki do małych dzieci na wyjazd do gubernji kijowskiej. Zgłaszać się: ulica Elektoralna № 28, m. 35, od 1 do 3-ej. 25417

Potrzebny chłopiec do składu wódek, obeznany z tą czynnością. Żelazna № 91. 25414

Potrzebny uczeń do cukierni, ulica Długa № 29. 25370

Potrzebny jest uczeń do handlu spożywczo-kolonjalnego, Marszałkowska № 112. 25362

Potrzebny na wieś włódarz rolnik, umiejący się obejść z młocarnią. Oferty: Kurjer Warsz. „Rolnik". 24977

Rubli 50 i więcej za wyrobienie młodemu człowiekowi posady buchaltera lub korespondenta w językach polskim i russkim w Warszawie, na prowincji lub w Cesarstwie. Dyskrecja zapewnia się. Oferty składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. Z. D. 25372

Rubli 100 i więcej za wyrobienie posady młodemu człowiekowi z 6-klasowem wykształceniem. Dyskrecja najściślejsza zapewnia się. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod „100 M." 25406

Uczeń i rzeźbiarz potrzebni do rzeźbiarza. Chłodna № 46, m. 16. 25025

Udzielam muzyki. Mokotów, gdzie apteka Lerowskiego, mieszk. 1, od 2—5-ej. 25246

Woźny młody z kaucją 50 rs. potrzebny zaraz do biura. Wymagane rekomendacje. Oferty własnoręcznie pisane przyjmuje Kurjer pod „Woźny". 3140r

W pracowni pończoch potrzebna zdolna maszynistka. Wspólna 26, m. 6. 25343

Żądam posady kasjera, inkasenta, magazyniera. Kaucja gotowizną. Złota 3—7. 25391

Zaraz potrzebne są dwie staniczarki i podręczne. Krakowskie-Przedmieście № 40, A. Majewska. 25422

Kupno i sprzedaż.

Alpejscy strzelcy (Myśliwi Giemz) powieść romantyczna, tłómaczona z niemieckiego przez Reussnera, kop. 10. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 2057r

Alkohol, spirytusy, wódki: pomarańczową wyborną, dyrektorską, wioślarkę regatówkę, alasz, likiery, rumy, oraz koniak kuracyjny, poleca L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście, stara poczta. 3064r

„Agrykola". Sprzedaż owsa russkiego od kop. 80. Długa № 20. 25358

Binokle, okulary, z najlepszemi szkłami 25% taniej u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3080r

A. Sikorski, tapicer, Żurawia 4. Gotowe otomany po rs. 25, szezlongi 17, różne garnitury kosztowne i tanie, pojedyńcze fotele, kozetki, krzesełka, taborety, stoliki obijane, pufy poduszkowe, balzaki, materace sprężynowe od rs. 10, włosiane 15, waltharowe 6, rolety, dekoracje i wszelkie roboty wykonywam tanio i pośpiesznie. 25031

Biurko jesionowe, szafę lustrzaną dużą, stoliczek antyk sprzedam. Ulica Żurawia 28, stróż. 25376

Do sprzedania bilard w dobrym stanie. Wiadomość w bawarji, ul. Piwna № 29. 25217

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych mocnej roboty rs. 130. Złota 26, mieszkania 3. 3118r

Dwa łóżka mahoniowe za 15 rs. Grzybowska 27, m. 8. 25355

Elki amerykańskie za 120 rs. Wiadomość w zakładzie Rothera, Bielańska 5. 25222

Fabryczny skład dywanów Kiltynowicza zaopatrzony został w wielki wybór dywanów, serwet, chodników, kołder, der, portjer, kretony meblowe, juty, cerata! Ceny najniższe. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 247[illegible]r

Fortepian koncertowy z krzyżowanemi strunami Kerntopfa rs. 380 sprzedam. Bednarska 29, stróż wskaże. 25034

Fortepiany, pianina, Kralla, Hofera Rönischa używane do sprzedania i wynajęcia. Krakowskie-Przedm. 3[illegible], Tarnowski. 24786

Fortepian tanio do sprzedania. Aleksandrja № 14 (Sewerynów), mieszkania № 22, stróż Ludwik wskaże. 25093

Fortepian zagraniczny krótki b. tanio do sprzedania. Wspólna 42, Horowicz. 25047

Fortepian do sprzedania prawie nowy. Marszałkowska № 136, stróż wskaże. 24962

Fortepian dobry mocny rs. 210, drugi 80. Elektoralna 10, m. 20. 25263

Futra dwa do sprzedania, męzkie i damskie, porządne. Wiadomość od godz. 10 do 3-ej. Orla 11, stróż wskaże. 3132r

Fortepian Małeckiego mało używany do sprzedania. Ul. Nowy-Świat 66, pierwsze piętro. 24992

Fortepiany, pianina kupuję, sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, egzercytowanie. Książęca 4, przy placu św. Aleksandra. Strzelecki. 25231

Futro damskie nowe do zbycia. Nowy-Świat 25, stróż wskaże. 25368

Fabryka fortepianów, specjalnie pianin, Jul. Koischwitza, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Placu Saskiego, poleca pianina najnowszych systemów po najniższych cenach lub na raty. Gwarancja 4-letnia. 3139r

Garnitur buduarowy, kryty atłasem, elegancki, do sprzedania. Zielna 26, m. 12. 25382

Jest do sprzedania ogier mający 6 lat, siwej maści, do zaprzęgu. Wiadomość u stróża, Nowolipie № 44. 25348

Kram malowniczy, kompleta za połowę ceny. Wilcza 39, mieszk. 10. 25354

Kołyska żelazna po odchowanem dziecku do sprzedania. Ulica Krucza № 34, stróż wskaże. 25352

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 25051

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 24811

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, czwarta brama od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 24852

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła, łóżka, szafy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 24903

Maszyny do pończoch i szycia najtaniej, dobre, sprzedaje mechanik Kosiński, Świętokrzyska 11. 25136

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 25167

Maszyna do szycia Singera bardzo tanio do sprzedania w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat 61. 25226

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie. 25436

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, toalety, szafy, biurka, i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przed. 10, m. 6, obok Kopernika. 25434

Mapa, książki architektoniczne do sprzedania tanio. Nowy-Świat 58, m. 9. 25429

Maszyna pończosznicza cienka, dobrze robiąca, tanio. Świętojerska 30, pracownia pończoch. 25367

Maszyna parowa 6-konna i kocioł parowy tejże siły oraz tokarnia do sprzedania. Trębacka 11, w kantorze Silbermana. 25313

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25267

Niedźwiedzie do sprzedania obszerne i zdatne do podróży. Wilcza 8. 25316

Okulary i nanośniki z najlepszemi szkłami od rubla w sklepie optyczno-mechanicznym A. Frankowskiego, Nowy-Świat № 61. 25383

Obszerna drewniana szopa, stojąca na placu róg Marszałkowskiej i Nowowiejskiej, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość Mazowiecka 16, w składzie fortepianów Herman i Grossman. 3003r

Oposy (palto męzkie) do sprzedania. Żurawia № 12, m. 6. 25425

Pianino amerykańskiego systemu, krzyżowe, z całą ramą laną, do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 25196

Pianino prawie nowe fabryki zagranicznej. Chmielna № 58, m. 23. 25187

Pianino zagraniczne mało używane. Nowy-Świat 1, m. 13, parter. 25426

Pracownia Elżbiety przyjmuje suknie do roboty wyraźnie po rs. 3 oraz palta i szuby po nader niskich cenach; wykończa podług paryskich żurnali śpiesznie i akuratnie. Włodzimierska 2, mieszk. 8, na dole. 25404

Probierze do spirytusu i do innych płynów oraz termometry ścienne od kop. 30, termometry w okno od kop. 50 poleca Juljan Weisblum, optyk i mechanik, ul. Nowosenatorska № 477a. 25054

Skład węgla z utensyljami do odstąpienia. Świętojerska № 7—9. 24221

Szafka wystawowa, serweta, portjery, dywan, filiżanki, taca frażetowska, okrycie barankowe, dolmanik biały do sprzedania. Chmielna 35, m. 23. 25252

Świeży transport wyborowej chińskiej herbaty nadszedł do składu J. Z. Ratyńskiego w Warszawie Jerozolimska 84, w Kaliszu Marjańska, dom Rosena. 24376

Termometry w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych nadeszły do sklepu optyczno-mechanicznego A. Frankowskiego, Nowy-Świat № 61. 25384

Tanio łóżko orzechowe z materacem sprężynowym, biurko mahoniowe antique starożytne do sprzedania. Zielna 17, m. 4, od 11 do $2\frac{1}{2}$ i od 5—7-ej. 25300

Tylko po 3 ruble elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 896r

Wszelkie pasy rupturowe, pachwinowe i brzuszne najnowszych ulepszeń u J. Jodłowskiego. Ul. Bielańska 5 i Marszałkowska 137. 23963

Wyżeł ponter 5-miesięczny do sprzedania. Marjensztadt 19, stróż wskaże. 25435

W miodosytni St. J. Ignatowicza, przy ul. Chmielnej № 35, d. 7-go listopada rozpoczęła się sprzedaż wybornych niespirytusowanych miodów „Pana Zagłoby". Cena butelki od 30 kop. do 2 rs. Biorącym za rs. 10 odstępuje się 20%. 25280

800 tomów dzieł filozoficznych i historycznych w kilku językach tanio sprzedam. Obejrzeć można od 10 do 1-ej. Oboźna 4, stróż doprowadzi. 25225

Zakład galwaniczny Lucjana Kardaszyńskiego, Czysta 8 w Warszawie, Czysta 8. Przyjmuje do odnawiania najbardziej zniszczone przedmioty, jako to: srebra, platery i bronzy, oraz srebrzy, złoci i nikluje tak sposobem galwanicznym, jakoteż i w ogniu. 23408

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep kolonjalny wraz z mieszkaniem, towar do wyliczenia. Ul. Marszałkowska № 56. 3070r

Za rs. 28 sprzedaję kanapkę i dwa krzesła urzędowej roboty. Pańska 36, m. 31. 25438

Interesa handl. i majątk.

Browar i dystylarnia w miejscowości ludnej, fabrycznej, nad szosą, w bliskości kolei położone, są do wydzierżawienia od roku razem lub każde osobno. Wiadomość bliższa w zarządzie dóbr Żarek, st. poczt. Myszków, przy kolei warsz.-wied., albo w Warszawie, Mazowiecka 4, u W-go Karskiego. 25109

Dwa składy węgli od lat 20-tu, z wyrobioną klijentelą, do odstąpienia. Wiadomość: ul. Miodowa № 12, m. 30. 25141

Do sprzedania z powodu słabości sklep wiktuałów. Ul. Smolna róg Nowego Światu № 16. 25199

Dwór elegancko i fundamentalnie zbudowany, o siedmiu pokojach, z piwnicą, lodownią i paroma morgami lasu, o wiorstę od stacji Otwock, jest do sprzedania. Informacja: Złota 31, mieszk. 13. 25082

Dom murowany parterowy na suterenach, z ogródkiem i placem, 7 pokojów, pasaż i wygody, stajnia i wozownia, do sprzedania na przystępnych warunkach. Hoża 70. 24963

Dom drewniany dobrze procentujący do sprzedania za rs. 11,000. Wiadomość: Chłodna № 5, mieszk. 6. 3145r

Dystrybucja z wiktuałami do sprzedania, komorne rs. 10 miesięcznie z mieszkaniem. Cena rs. 100. Próżna № 7. 25369

Do sprzedania! russkim folwark poduchowny 5 włók, w powiecie płockim, blisko miasta, z zasiewem, budynkami, inwentarzem, za 16 lat zapłacona amortyzacja. Wiadomość: ulica Długa № 52, w mieszkaniu naczelnika więzienia. 24670

Folwarków 4 do sprzedania razem lub częściowo z dóbr parcelujących się, przy pierwszej stacji kolei od Warszawy. Informacje: Złota 31, mieszk. 13. 25083

Fabryka portbukietów tortowych i tacowych, serwet, abażurów, koronek, pudełek ozdobnych oraz litografja i introligatornia z wyrobioną klijentelą jest do sprzedania. Warszawa, Bednarska 22, Meyer. 23654

Kawiarnia jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę, egzystuje od lat 12. Ulica Twarda № 18. 25198

Krowiarnia do sprzedania. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 37. 25268

Magle dobre do sprzedania. Miejsce wyrobione. Złota № 40, mieszkania 5. 25388

Magle do sprzedania z mieszkaniem. Ulica Chłodna № 6 3146r

Magle do sprzedania z powodu słabości. Wiadomość: Chmielna 49. 25266

Na folwark dobrze zagospodarowany po Towarzystwie lub duży dom w Warszawie potczebna zaraz suma 3,000 rs. na procent umiarkowany. Adresy proszę składać w Kurjerze Warsz. pod wyrazem „Gozdawita". 25205

Na czasie! Do sprzedania tanio interes węglowy z kompletnem urządzeniem i kontraktowemi dostawami. Adresy uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26, dla J. B. 3084r

Potrzebuję rs. 10,000 na pierwszy numer hypoteki przed Towarzystwem, na pierwszorzędny zakład fabryczny na prowincji. Wiadomość: Nowowielka № 15, mieszkania № 6, drugie piętro od frontu. 25298

Plac narożny, około 5,500 łokci kwadr. obejmujący, w Alei Jerozolimskiej, tanio do sprzedania. Wiadomość: Miodowa 15, mieszkania 5. 3102r

Potrzebny wspólnik z kapitałem rs. 3,000 do interesu przynoszącego dobre zyski, egzystującego od lat kilkunastu w Warszawie. Wiadomość w sklepie drukarni, Tłomackie № 13. 24734

Potrzebna wspólniczka z kapitałem rs. 300 do interesu handlowego. Marszałkowska № 107, mieszk. 15, od 10 do 1-ej. 25440

Poszukuję dzierżawy apteki z obrotem od 3 do 8 tysięcy rubli. Wiadomość: przez Drohiczyn 2-gi, powiat kobryński, w Bołkunach, Prüffer. 25392

Posesję przynoszącą 9,000 rs. właściciel zamieni na mniejszą lub sumę z dopłatą. Oferty: „As" Kurjer Warsz. 25398

Rubli 2,300 nieletnich do ulokowania na dobrą hypotekę, bez pośrednictwa, na procent umiarkowany. Wiadomość: Graniczna 9, u rządcy domu. 25437

Jest do sprzedania sklep wiktuałów w każdym czasie. Ulica Chmielna № 13. 24979

Rubli 40,000 potrzebne zaraz po 78,000 Towarzystwa na dom w Warszawie, bez pośrednictwa. Oferty pod „Żelazo" przyjmuje Kurjer Warszawski. 25402

Rubli 13,000 do ulokowania na pierwszy numer po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość: Karmelicka 30, m. 3 25433

Sklep spożywczy z kawiarnią do sprzedania. Chłodna 31. 25214

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedaję. Podwal № 14. 25208

Sklepik spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za bezcen, mleko opłaca komorne. Wiad.: kiosk, Nowy-Świat róg Alei. 3096r

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Brukowa № 10, Stara Praga. 25001

Sklep spożywczy na mydlarnię i na dystrybucję z przyrządami do sprzedania razem za cenę przystępną. Chłodna 21. 25431

Sklep spożywczy do sprzedania dobrze procentujący, komorne tanie. Ulica Krucza № 42. 25405

W Skierniewicach, w bliskości parku i stacji, do sprzedania willa murowana z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem, na przystępnych warunkach. Wiadomość w Warszawie, Żurawia № 43, mieszk. 23. 25157

Zakład felczerski do sprzedania. Wiadomość: ulica Orla, w razurze. 25220

Z powodu pilnego wyjazdu do sprzedania kawiarnia z piecem angielskim bardzo tanio. Wiadomość: ulica Senatorska № 5, w sklepiku. 25427

Zaraz jest: 1) do sprzedania majątek ziemski włók 47½ z lasem; 2) do odstąpienia dzierżawa majątku ziemskiego włók 40. Obydwa dobrze zagospodarowane. Na żądanie szczegółów dowiedzieć się można u adw. przys. Benzefa w Warszawie, Nalewki № 7. Pośrednictwo wyłącza się. 25360

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3055r

Budynek murowany po zwiniętej fabryce wyksatyny jest do wynajęcia zaraz, przy ulicy Nowo-Wiejskiej № 7. 25379

Jest do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia ze stajnią na 9 koni i wozownią od 1 stycznia 1890 roku, przy ulicy Solec № 101. Wiadomość u właściciela domu. 25240

Od Nowego-Roku poszukuję pokoju z kuchnią. Oferty: kantor Kurjera Warsz. dla M. S. 25253

Panienka z dobrego domu znajdzie każdego czasu umieszczenie przy rodzinie. Fortepian w domu. Chmielna 70, m. 1. 25397

Pokój elegancko umeblowany, z obiadami, do wynajęcia. Hortensja 5, 7. 25393

Pokój, duży, z meblami. Ul. Chmielna 44, mieszkania 7. 25407

Pokój dla kobiety; pomieszczenie dla panienek. Marszałkowska 140, mieszkania 10, (Szkolna 5). 25361

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, mieszkania 25, pałac hr. Krasińskich. 25432

Pokój z przedpokojem, 2-e piętro, zaraz do wynajęcia. Złota 2. 25293

Trzy, dwa pokoje, umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 25221

Umeblowane pokoje. Nowy-Świat 33. Nowo zaprowadzone. 23524

Wozownia sucha, do wynajęcia zaraz. Długa № 20, wiadomość u stróża. 25359

W hotelu Angielskim jest kilka pokojów do wynajęcia, miesięcznie od 15 do 20 rs., z pościelą i usługą. 24659

Zaraz do odnajęcia dwa pokoje z przedpokojem, z meblami przy ulicy Zielnej № 26, (róg Świętokrzyzkiej), na 1 piętrze, od frontu, mieszkania № 13. Dwa wejścia, schody frontowe, usługa miejscowa. 25381

7 pokojów, front, 2-e piętro, Chmielna 13, do wynajęcia. 25401

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i osobnych pokojach. Z umieszczeniem dziecka rs. 15. Żurawia № 9, m. 14. 25018

Akuszerce p. W. D. przy ulicy Chłodnej № 24 zamieszkałej, podziękowanie za otrzymane u niej wygody, spokój, czystość wzorową, a prawdziwą zdolną, sumienną opiekę i to przy umiarkowanej cenie. Takiej kobiecie można zaufać w nieszczęściu. — H. S. 25229

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację. Krucza 38. 25165

Akuszerka z dyplomem warszawskiego uniwersytetu z upoważnienia władzy przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji. Udziela porady swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka, od 15 rubli, pokoje oddzielne. Chłodna 24, 1-e piętro, front. 24646

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Świętojerska № 22. 25036

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, także sekretne bez legitymacji w oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci, słabość, od 15 rs. Widok № 7, mieszkania 2. 25399

Buty filcowe, pantofle, burki, płaszcze, kaftany, kamasze, czapki, rękawiczki, kurtki skórzane, torby kartusze, zarękawki myśliwskie, manierki, pugilaresy, portmonetki, portsigary, woreczki, poleca fabryka i magazyn T. L. Brejmeyer, Warszawa, Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 23425

Seter rudy, młody, wabi się Migdał, z białemi znakami na nogach, piersiach i łbie, z żelazną obrożą, zginął 8 listopada. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na Podwal № 1, mieszkania 2. 25319

Francuzka poszukuje obiadu trzy razy w tygodniu. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod J. S. 25403

Karbowanie, plisowanie, fałdę harmonikową drobną wykonywa. Senatorska 19, mieszkania 7. 24995

Kawaler lat 34, agronom, pragnie zaślubić pannę lub wdowę, posiadającą gospodarstwo wiejskie. Upraszam o złożenie oferty w kantorze Kurjera dla M. W. 25395

Mężatka ze świeżym pokarmem może przyjąć dziecko. Mokotowska 49, m. 14. 25375

Maszyny wszelkich systemów do reparacji przyjmuje mechanik S. Frankowski, Nowy Świat № 61. 25385

Mamka wiejska, ze świeżym i starszym pokarmem jest do umieszczenia. Wiadomość za rogatką Mokotowską № 4, m. 9. 25418

Młody człowiek lat 30, kawaler, katolik, pochodzący z ładnej i zacnej familji, właściciel znacznego i nieobdłużonego majątku ziemskiego w Królestwie, w braku czasu i stosunków, pragnie za pośrednictwem niniejszego wstąpić w związki małżeńskie z odpowiednią osobą, lecz przystojną i posiadającą w gotowiźnie rs. 30,000, które na pierwszym n-rze hypoteki będą zabezpieczone. O pozostawienie zawiadomienia pod adresem „Konkurent" w kantorze Kurjera uprasza zapewniając największą dyskrecję. 25204

„Marie," Mazowiecka 8. Sklep galanteryjno-niciarski, przeniesiony z ulicy Marszałkowskiej. 3100r

Mężatka ze zdrowym i obfitym pokarmem, życzy sobie przyjąć dzecko do piersi, lub też na garnuszek. Wiadomość: Bednarska № 18, u państwa Malewskich. 25408

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu. Ul. Krochmalna № 43, m. 33. 25409

Osoby które złożyły oferty pod małżeństwo, mają odpowiedź poste-estante. 25430

Osoba młoda, panna lat 26, przystojna, blądyna, dobrze wychowana, praktyczna gospodyni, z małym kapitałem pragnie wstąpić w związki małżeńskie z człowiekiem nie młodym, dobrze wychowanym. Oferty wraz z fotografją upraszam składać w kantorze niniejszego pisma—„dla Praktycznej." 25387

Osoba młoda z matką z placu Teatralnego, która zgłaszała się w sobotę rano o 9-ej na Chmielną 23, m. 2, proszoną jest o pofatygowanie się, z powodu zaszłej pomyłki. 25373

Ostrzeżenie wekslowe na rs. 40. Wystawiony weksel in blanco przezemnie i powierzony panu Z. H.—został przezemnie zapłacony, blankiet zaś nie został mnie zwrócony. Uprasza się więc weksla tego nie nabywać celem unieważnienia takowego właściwe kroki porobione.—Olga Gołębiowska. 25365

Po rs. 1 szyję mundurki, suknie upinam po 50 kopiejek. Trębacka № 7, m. 5. 25415

Przybłąkał się mopsik szary. Prawy właściciel za udowodnieniem i zwróceniem kosztów może takowego odebrać przy ulicy Elektoralnej pod № 28, w cukierni. 25386

Strojenie fortepianów 75 kop. Oferty przyjmuje sklep spożywczy. Leszno 71. 25411

Tanio! Przyjmuje suknie, szuby, również dziecinne. Wilcza 6—8. 25420

Zginął pies buldog maści tygrysiej, uszy obcięte, na nosie naklejona smoła. Proszę zawiadomić Szczygla 4, w składzie węgli. 25284

50 kop. kapotki, toczki, mufki kostjumowe, przyjmuje do roboty. Hoża 6, m. 4, parter. 3119r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—PlacTeatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Октября (10 Ноября) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)